

REPUBLIKA

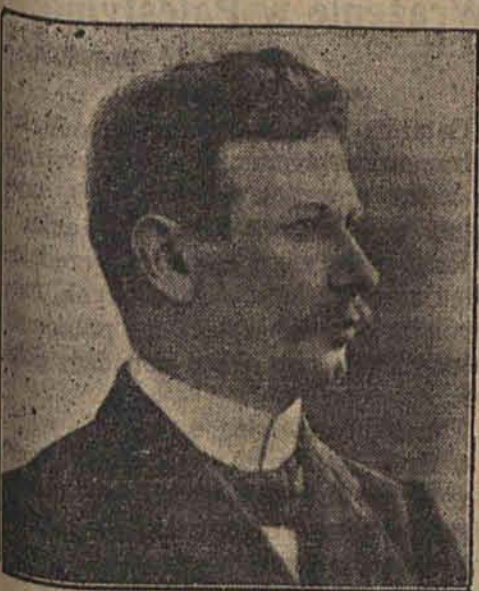
Rok I | ŁÓDŹ, WTOREK 15 WRZEŚNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 48

REDAKCJA i ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
ODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Dr. Wirth, kanclerz Rzeszy, który wystąpił z partii centrum i udał się w podróż do Stanów Zjednoczonych.

Cziczeryn przyjedzie do Warszawy

na konferencję z min. Skrzyńskim

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 14 września.

Radca poselstwa związkowego, p. Biesiadowski, zakomunikował dyrektorowi dep. politycznego p. Baderowi, że w dniu 20 bm. przybędzie na kilka dni do Warszawy, udając się na kurację zagranicę, komisarz ludowy spraw zagranicznych związku sowieckich republik, rad. p. Cziczeryn.

Warszawski kor. „Il. Republiki” telefonuje:

W związku z wizytą Cziczeryna w Warszawie min. Skrzyński specjalnie przybywa do Warszawy, aby odbyć z gościem konferencję.

Cziczeryn jedzie obecnie na kurację i zatrzyma się w Warszawie w celu nawiązania bliższego kontaktu z Polską i omówienia szeregu spraw z dziedziny polityki międzynarodowej.

Po konferencji min. Skrzyński niezwłocznie powróci do Genewy.

Rokowania handlowe z Niemcami

rozpoczną się dziś—jutro.

Berlin, 14 września.

Dzienniki dzisiejsze podają, że dziś przybyła do Berlina delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami.

Kolonizacja żydowska Rosji.

Zjazd żydów amerykańskich.

Filadelfia, 14 września.

Odbyna się tutaj zjazd przedstawicieli amerykańskich żydów. W obradach zjazdu biorą udział reprezentanci wszystkich stowarzyszeń żydowskich, znajdujących się na obszarze Stanów Zjednoczonych.

W toku obrad omówiona ma być sprawa przeznaczenia kilku milionów dolarów na żydowską kolonizację w Rosji. Już obecni sądzą w łonie zarządu zjazdu, że kwestja ta da powód do wielu nieporozumień.

Mniejszości skarżą się na swój los.

Zarzucają one lidze narodów, że nie broni ich interesów.

Węgiersko-litewsko-bułgarski trójgłos.

Genewa, 14 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsze przemówienie delegata węgierskiego hr. Aponnyego było znacznie spokojniejsze i bardziej umiarkowane niż mowa, wygłoszona przez niego w roku ubiegłym.

Hr. Aponny dowodził, że procedura, stosowana przez radę ligi narodów w sprawach mniejszości, nie odpowiada potrzebom życiowym, i wysunął szereg poprawek. Pożytecznymby było, zdaniem delegata węgierskiego, aby stowarzyszenia przyjaźni ligi narodów mogły wnosić do rady ligi bezpośrednio swoje petycje i propozycje.

Z punktu widzenia prawnego dezyderat delegata węgierskiego nie wytrzymuje zupełnie krytyki, ponieważ prywatne stowarzyszenia posiadająby te same prawa, co państwa suwerenne.

Hr. Aponny sugerował również, aby sprawy położenia mniejszości były przez kazywane trybunałowi haskiemu. I tą uwagę hr. Aponnyego uważano w kołach ligi za nierealną, gdyż decyzja należałaby wyłącznie do rady ligi narodów, która w wyjątkowych wypadkach musi zasięgnąć opinii prawników haskich.

W dalszym ciągu hr. Aponny, mówiąc o protokole genewskim, stwierdził, że pakt regionalny nie ustala położenia.

Dowodził on, iż łatwiej jest wprowadzić grupę geograficzną państw Europy środkowej do powszechnego układu, niż wiązać ją zapomocą traktatu odrębnego.

W sprawie rozbrojenia delegat węgierski był pierwszym mówcą, który odwrócił zagadnienie, dowodząc, iż przez rozbrojenie dojdzie się do bezpieczeństwa i nawoływał, aby dziś ustalić projekt konferencji rozbrojeniowej i wyznaczyć termin jej zwołania.

Delegat Litwy Galwanauskas oświadczył, że w sprawowaniu opieki nad mniejszościami panuje wśród członków ligi narodów nierówność, wywołująca niepożądane konsekwencje z punktu widzenia politycznego i moralnego.

Galwanauskas postawił następujący wniosek:

„Delegacja litewska proponuje zgrupowaniu ligi narodów utworzenie specjalnej komisji, mającej za zadanie opracowanie projektu powszechnej konwencji, przeznaczony dla wszystkich państw, członków ligi, ustalającej prawa i obowiązki wobec mniejszości”.

Trzeci mówca w sprawie mniejszo-

ści, delegat Bułgarii, Kalfow, domagał się ustalenia przepisów i praw dla mniejszości, przebywającej za granicami swych ojczyzn i zaznaczył, że w sprawie bezpieczeństwa rząd bułgarski skłonny jest poprzeć pakt, o charakterze powszechnym, ustalającym obowiązkowy arbitraż.

Nieobowiązujące pogawędki.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 14 września.

Nota sojuszników, zawierająca propozycje zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych, wręczona zostanie rządowi niemieckiemu we wtorek dnia 15, za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Berlinie.

Podstawą rokowań będą projekty układu o bezpieczeństwie i traktatach arbitrażowych między Niemcami, a Francją i Belgią, opracowane przez rzeczników prawnych państw sojusznicznych i Niemiec.

Projekty te nie mogą jednak wiązać ministrów, którzy będą brali udział w rokowaniach.

Berlin, 14 września.

„Montags-Morgen” donosi, że ustalone już zostało, iż w konferencji paktu gwarancyjnego wezmą udział kanclerz dr. Luther, minister spraw wewnętrznych Schiele oraz minister dr. Stresemann.

Pakt ogólny, czy odrębny?

Londyn, 14 września.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Times” donosi, że istnieje prawdopodobieństwo traktowania sprawy wschodniego paktu bezpieczeństwa oddzielnie od sprawy paktu reńskiego.

Pismo dodaje jednak, że Polska winna być spokojną z tego względu, że oba traktaty zostaną ukończone równocześnie i pozostawać będą w ścisłym z sobą związku.

Paryż, 14 września.

Pomiędzy ministrem Skrzyńskim i Bessinem z jednej strony, a Briandem i Berthelotem z drugiej — ma się odbyć narada, celem opracowania ekspozycji oświadczeń Polski i Czechosłowacji w

kwestji paktu bezpieczeństwa. Ekspozycja z końcem b. tygodnia przesłana będzie do Londynu, dla przeprowadzenia wymiany zdań w tej sprawie.

Równocześnie będą między Paryżem i Berlinem prowadzone rokowania w sprawie ustalenia charakteru prac przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Paryż, 14 września.

Agencja Wschodnia.

Czołowe organy prasy francuskiej, jak „Petit Parisien”, „Matin” i „Echo de Paris” występują w sposób niezwykle stanowczy za zaproszeniem Polski i Czechosłowacji na konferencję ministrów spraw zagranicznych.

„Matin”, który przed kilku jeszcze dniami przewidywał trudności, mogące wyniknąć z udziału w obradach Polski i Czechosłowacji, dziś oświadcza się stanowczo za bezpośrednim udziałem w konferencji przedstawicieli Polski i Czechosłowacji.

Włoski sfinks.

Londyn, 14 września.

Agencja Wschodnia.

Chamberlain przybył tu wczoraj wieczorem z Genewy.

Na zapytanie, czy Włochy będą uczestniczyć w konferencji ministrów w sprawie paktu bezpieczeństwa, odpowiedział Chamberlain, że nic dokładnego nie może powiedzieć, gdyż Włochy przyłączyły się w imieniu mocarstw alianckich do zaproszenia Niemiec do współudziału w tej konferencji.

Chamberlain odmówił udzielenia dalszych wyjaśnień w kwestjach polityki.

Londyn, 14 września.

Włochy na konferencji ministrów domagać się będą od Anglii gwarantowania swych granic z Austrią.

Turcja udaje, że nie rozumie...

Nie o Mossul chodzi, lecz o naftę.

Genewa, 14 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Turcja miała wystąpić wobec Komitetu rady Ligi Narodów z nowymi propozycjami, w których domaga się ponowne przyznania jej Mossulu, godząc się na odstąpienie Irakowi prowincji Diale. Za przyznanie Mossulu Turcja zgadza się zawrzeć pakt gwarancyjny pomiędzy Turcją, Irakiem, Anglią i Persją.

Zgon prof. Leona Goldsobla najstarszego weterana 1863 r.

Warszawski korespondent „Il. Republiki” telefonuje:

Wczoraj odbył się pogrzeb najstarszego weterana 1863 r., kapitana wojsk polskich d-ra medycyny Leona Goldsobla.

W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności i przedstawiciele społeczeństwa.

Na cmentarzu żydowskim nad mogiłą zmarłego przemawiał szereg mówców, skreślając zasługi b. p. Goldsobla.

Zmarły był wychowawcą wyższej szkoły rabinów, następnie przeszedł do szkoły głównej, gdzie ukończył nauki medyczne. W r. 1863 był jednym z czynnych uczestników powstania.

Ostatnio był honorowym profesorem uniwersytetu warszawskiego.

400 tysięcy złotych wsiątko!

Interesy magistratu warszawskiego z Bankiem dla handlu i przemysłu.

„Przegląd Wieczorny” donosi:

Wprawdzie świat podobno z chaosu powstał, czy jednak z chaosu, jaki zaplanował około banku dla handlu i przemysłu, coś powstanie, to oczywiście narażenie jeszcze wiadomem nie jest.

Sytuacja taka między innymi przysparza, jak się dowiadujemy, o nielada strapienia magistrat st. m. Warszawy.

Bo oto z „chaosu” bankowego wyrusza się rzecz niezmiernie ciekawa.

W banku dla handlu i przemysłu jednym z najpoważniejszych klientów był magistrat warszawski.

Widocznie ideowe powinowactwo menedżerów magistrackich z grupą akcjonariuszy tej instytucji dyktowało szczególne popieranie ich i dlatego magistrat w ostatnich czasach prowadził dość żywe operacje z bankiem dla handlu i przemysłu, przekazując mu na swój rachunek sumy dość znaczne.

W chwili zachwiania się instytucji magistrat część wprawdzie sumy zdolał wycofać, mimo to wszakże ugrzązł w jeszcze wynosząca około 400.000 zł.

Fakt ten jest rozmaicie komentowany i budzi nielada sensację.

Prezydent otworzył w Poznaniu

ogród szkolno-botaniczny.

Poznań, 14 września.

Prezydent Rzplitej dokonał w dniu wczorajszym otwarcia ogrodu szkolno-botanicznego.

Dostojnego gościa powitał kierownik okr. szkolnego Chrzanowski.

Po zwiedzeniu ogrodu prezydent Rzplitej udał się do sali uniwersytetu na posiedzenie poznańskiej izby rzemieślniczej, które odbyło się przy udziale olbrzymich rzesz rzemieślników, przybyłych z innych województw, ze Śląska i Pomorza.

Prezydent Rzplitej zajął honorowe miejsce, a w pierwszych rzędach zasiadli: prezes rady ministrów Grabski, dostojnicy duchowni, oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na podjum ustawili się chorążowie cechu, oraz zasiadli członkowie zarządu izby. Po szeregu przemówień prezydent Rzplitej podpisał protokół posiedzenia, poczem wygłosił przemówienie.

O godzinie 20-ej odbył się w sali hotelu Bazar obiad, wydany dla prezydenta Rzplitej przez poznańską izbę rzemieślniczą. W objęciu wziął udział prezes rady ministrów Grabski, oraz ministrowie: Tyszkowski i Raczkiewicz. Podczas obiadu p. Miklaszewski wznosił toast, na który prezydent odpowiedział. Z Bazaru udał się prezydent do zamku.

Panu Zabierzowskiemu zabrano fotelik, wysyłając go z nad Wisły nad Bug

Warsz. koresp. „Il. Republiki” telef.: Sekretariat specjalny do spraw kresów wschodnich przy prezydium rady ministrów, na którego czele stoi p. Zabierzowski w czasie jego nieobecności został skasowany przez podsekretarzy stanu Olpińskiego i Studzińskiego.

Obecnie po przyjeździe p. min. Raczkiewicza do Warszawy dowiadujemy się, że urząd specjalny do spraw kresowych będzie nanowo stworzony przy min. spraw wewn., a na czele jego stanie starosta Zabierzowski.

Podsekretarz Olpiński przeniósł tym czasem p. Zabierzowskiego bez jego zgody do Brześcia na stanowisko naczelnika wydziału prezydjalnego województwa.

Śnieg w Zakopanem.

Zakopane, 14 września.

W ciągu dzisiejszej nocy spadł bardzo znaczny śnieg, który pokrył również niższe szczyty. Kopa Królowej i Hała Gąsienicowa znajdują się pod śniegiem. Śnieg jeszcze pada.

Armia angielska opiera się na aeroplanach, samochodach i sygnałach.

Polska Agencja Telegraficzna

Londyn, 14 września.

Pierwsze po wojnie manewry armji angielskiej odbędą się w przyszłym tygodniu w okolicy Chichester i Salysbury. W manewrach użyte będą, w niebywających dotychczas rozmiarach wojska lotnicze i automobyle, jak również najnowsze środki sygnalizacyjne.

Kolonjalne kłopoty Francji.

Kolorowi obywatele dają się dotkliwie we znaki.

Wojna w Marokku. Niepowodzenia francuskie.

Agencja Wschodnia.

Rzym, 14 września.

Prasa włoska, pisząc o akcji francusko-hispańskiej w Marokko podaje, że w ciągu dwu ostatnich dni oddziały francuskie doznały kilku niepowodzeń, które jednak na całość akcji nie mają wpływu.

Marokanizowanie Algieru.

Paryż, 14 września.

Aresztowano tutaj komunijnego posła do izby deputowanych, Haurieta, pod zarzutem szerzenia propagandy rewolucyjnej wśród ludności tubylczej w Algierze.

Powstanie w Syrii. Ruchliwość druzów.

Paryż, 14 września.

Walki w Syrii trwają, przybierając nawet ostatnio ostrzejszy charakter.

Operacje oddziałów francuskich utrudnia ruchliwość oddziałów druzyjskich, jak również olbrzymie trudności, jakie napotyka francuska służba wywiadowcza.

Wrażenie w Palestynie.

Londyn, 14 września.

Agencja Wschodnia

Ostatnie napady druzów na oddziały francuskie, świadczące o rozwijaniu się ruchu powstańczego w Syrii, wywołały w Palestynie silne poruszenie.

Rząd palestyński zamierza przedsięwziąć szereg środków zaradczych, mających na celu zabezpieczenie północnej granicy Palestyny przed napadem druzów.

„Times”, omawiając ostatnie wypadki w Syrii, stwierdza, że w oddziałach druzyjskich dowodzą oficerowie króla Feisala, władcy Iraku, oraz szereg byłych oficerów armji niemieckiej.

Robotnicy pragną spokoju i współpracy.

Mowa posła Djamanda na kongresie socjalistów niemieckich.

Berlin, 14 września.

W dniu wczorajszym nastąpiło w Heindelbergu otwarcie kongresu niemieckiej socjaldemokracji. W kongresie bierze udział 400 delegatów oraz 10 zagranicznych gości.

Na inauguracyjnym posiedzeniu wygłosił mowę poseł Djamand w imieniu polskich socjalistów.

Według relacji prasy niemieckiej poseł Djamand podkreślił, że udział jego w kongresie rozumieć należy jako polityczny akt ze strony polskich mas robotniczych, które przez jego pośrednictwo manifestują uroczyste że nie mają nic wspólnego z tym posłem nienawiści, jak obecnie zasiewany jest między Polską i Niemcami. Robotnicy polscy pragną pokojowych stosunków z Niemcami.

Rezolucja kongresu angielskich związków zawodowych

Londyn, 14 września.

Kongres związków zawodowych w Scarborough przyjął w końcu swego posiedzenia rezolucję, skierowaną przeciwko imperializmowi Anglii, oraz wogóle przeciwko imperializmowi, gdziekolwiek zjawi się na świecie.

Polityka imperialistyczna Anglii, głosi rezolucja, jest rodzajem wyzysku kapitalistycznego w innych państwach, a zwłaszcza na terytoriach kolonialnych.

Kongres podniósł hasło samostanowienia narodów o sobie, a zwłaszcza samostanowienie o sobie dominów.

Kongres przyznał kolonjom nawet prawo zażądania zupełnej samodzielności i niezależności od imperjum brytyjskiego.

Dawniejszy sekretarz dla kolonji, Thomas, zwalczał rezolucję wniesioną przez grupę mniejszości radykalnej bardzo gwałtownie, jednak przy głosowaniu rezolucja przeszła większością głosów: 3.028.000 przeciwko 29.000 głosom

Następnie wybrano komitet wykonawczy na rok przyszły. Członkowie tego komitetu należą przeważnie do umiarkowanego skrzydła ruchu robotniczego w Anglii.

Londyn, 14 września.

Komentując uchwały kongresu Trade Unionów w Scarborough prasa tujejsza uważa, że uchwały te są atakiem na całość państwa.

„Morning Post” zestawia uchwały z uchwałami kongresu komunijnego odbytego w Moskwie w roku ubiegłym. Uchwał tych nie należy jednak uważać za skutki stonizowania Trade Unionów, gdyż hasła międzynarodowej solidarności pracujących, walki z kapitalizmem i imperjalizmem są w programie socjalistów. Najlepiej ilustruje nastroje kongresu skład nowowybranej rady.

Trzy czwarte jej, to ludzie o umiarkowanych przekonaniach, a pozostali nie przyznają się otwarcie do komunizmu. Nastroje na kongresie wyłomają można ciężką sytuację kraju, bezrobociem i drożyzną.

Czesi chcą świata słodzić życie

Groźny konkurent dla naszego cukrownictwa.

Praga Czeska, 14 września.

Oficjalnie ogłaszają statystykę produkcji cukru i eksportu cukru za rok 1924—25.

Produkcja wyniosła 14 i pół miljonów centnarów w porównaniu z 10 milionami w poprzednim rocznym okresie.

Dzięki temu Czecho-Słowacja osiągnęła największą swoją produkcję cukru od czasów wojny.

Eksport w okresie październik 1924—sierpień 1925 wykazuje nadwyżkę 3 i trzy czwarte milionów centnarów w po-

równaniu z okresem 1923—1924. Okres bieżący przyniesie dalsze zwiększenie produkcji i eksportu.

Pisma czeskie przewidują, że eksport cukru czeskiego na wielu rynkach wyprze cukier polski, gdyż Czecho-Słowacja będzie stosowała w tym względzie politykę jaknajdalej idącej wzajemności w stosunku do państw, które wzamian za importowanie czeskiego cukru będą przagnęły eksportować do Czech jakiegokolwiek swoje artykuły.

Braitbartowi amputowano nogę.

Skaleczenie przy popisach stało się źródłem zakażenia krwi.

Berlin, 14 września.

(Tel. własny).

Głośny siłacz Braitbart, znany z występów w Łodzi, uległ niedawno podczas przedstawienia wypadkowi, straszemu w następstwie.

Rozrywając łańcuch, zranił się w kolano, z czego wywiązało się zakażenie krwi.

Dwie operacje nie dały zadawalających rezultatów. Braitbart musiał poddać się trzeciej.

Wczoraj odjęto mu nogę.

Stan zdrowia atlety budzi poważniejsze obawy.

Jańczyk zagra z turkami.

Kraków, 14 września.

Komunikują nam sensacyjną wiadomość: Kapitan związkowy P.Z.P.N. p. Synowiec wyznaczył do reprezentacji Polski przeciwko Turcji świetnego lewego łącznika L.K.S.-u. Romana Janczyka. Pan Synowiec obserwował Janczyka na meczu Łódź — Górny Śląsk w Katowicach, gdzie gracz ten był najlepszym prawie na boisku. Reprezentacja Polski, która spotka się z reprezentacją Turcji w Konstantynopolu, rozegra po drodze od 28 b. m. do 10 października cały szereg spotkań.

Ameryka zatrzyma puchar Davisa.

Filadelfia, 14 września.

W zawodach finałowych o puchar Davisa Ameryka prowadzi przed Francją 3:0. Niezależnie więc od pozostałych rezultatów, puchar Davisa zatrzymuje w roku bieżącym Ameryka. Rezultaty dotychczasowych gier są następujące: Tilden—Borotra 4:6, 6:0, 2:6, 9:7, 6:4. Johnson — Lacoste 6:1, 5:1, 8:6. Williams — Richards pobili parę Lacoste—Borotra 6:4, 6:4, 6:3.

Zamach na posła japońskiego w Moskwie wykonali kupcy i studenci chińscy.

Wiedeń, 14 września.

Agencja Wschodnia.

Donoszą z Moskwy, iż policja moskiewska dokonała odkrycia spisku na posła japońskiego w Moskwie, Tamake.

Do spisku wmieszani są członkowie chińskiej kolonji w Moskwie. Dziś dokonano w związku z tą sprawą aresztowania dwóch studentów chińskich i 4-ch chińskich kupców.

CYRK MENAŻERJA
COSSMY

W ŁODZI

PLAC DĄBROWSKIEGO

Na ogólne żądanie publiczności miasta Łodzi pozostaje jeszcze na kilka dni.

Dziś o godz. 8-ej wieczór Dziś

Wielkie Galowe Przedstawienie

Udział bierze całkowity zespół cyrkowy

Nowości! Sensacje! Atrakcje

dotychczas w Łodzi nie widziane!

Odwiedzanie menażerji od g 10—1 pp

Bilety sprzedaje kasa cyrku.

Socjalizm zwalczać, socjalistów tolerować. Tak brzmi uchwała biskupów belgijskich.

Kolegium biskupów belgijskich z prymasem Belgii, kardynałem Mercierem na czele, wydało list partertyki do wiernych, w którym omawia kwestję doktryny i rządu socjalistycznego.

Traktując obie te sprawy, rządu i doktryny, osobno, księżęta kościoła dochodzą do wniosku, iż o ile można tolerować rząd z udziałem socjalistów, jako wyraz interesów państwowych i społecznych, o tyle potępić należy i zwalczać jaknajusilniej doktrynę socjalistyczną, które są wszędzie i zawsze wrogle duchowi wiary i noszą ze sobą ducha irreligijności.

Zastrzegając się z góry przeciw zarzutowi partyjności, biskupi belgijscy określają na wstępie istotą doktryny socjalistycznej w słowach następujących: „Wszyscy wodzowie socjalistyczni i we wszystkich krajach są antyreligijni. Nie masz ani jednego wśród nich, któryby miał odwagę wyznać, iż jest synem kościoła katolickiego i wierzącym chrześcijaninem, nie masz ani jednego, któryby się odzegał od formuły Karola Marksa.

Zdefiniowanie jednak doktryny socjalistycznej jako teorii wrogle duchowi chrześcijaństwa i dążące do podważenia fundamentów istniejącego ustroju społecznego, biskupi: „wyrażają opinie, iż w interesie państwa i ładu publicznego, nie można narazie odmówić pewnego zaufania tym, którzy podjęli się ścisłego zadania sprawowania rządów”.

„Wobec braku zdecydowanej większości w parlamencie po stronie którejkolwiek z partii nie pozostawało nic innego nad zrezygnowanie z rządu w całości lub też przystosowanie się do wyniku wyborów”.

„A zatem nie można potępiać kompromisu katolicko - socjalistycznego, doceniając współpracę obu partii w rządzie jako wyraz interesów i potrzeb kraju nie zaś doktryn i przekonań”.

„Enuncjacja powyższa z tak wysokiego miejsca ogłoszona i kontrasygnowana przez tak wybitną osobistość jak kardynał Mercier, którego jasność sądu i walory naukowe cenione są nie tylko w belgijskim, ale i w zagranicznym świecie naukowym, ma wartość niepodważalną precedensu, na który mogą się odwoływać wszystkie partie demokratyczne i socjalistyczne w obliczu zarzutów i ataków prawicy i klerykalów.

„Siegając nieco głębiej w istotę enuncjacji belgijskiej można w niej zauważyć wyraźny dualizm: rozdział między dobrem i potrzebami ziemskimi, doczesnymi a duchowymi.

„Stąd wynika też ta definicja rządu katolicko - socjalistycznego i kompromisu jako wspólnoty interesów i potrzeb materialnych.

„Gdy się zważy w jaki ostry sposób występowały koła klerykalne przeciw możliwości kompromisu podobnego u nas przeciw rządowi demokratycznym tylko a nie socjalistycznym, gdy się zważy daleki jak niedawno jeszcze swątozną kampanję antyrządową prowadził klerykalizm we Francji, dopinając w końcu swego celu — obalenia znielawidzonego gabinetu — wtedy do złego można ocenić względność i polityczny oportunizm wystąpienia dostojników kościoła katolickiego w Belgii.

„Względność ta i umiarkowanie polityczne występują tembardziej na jaw,

gdy się uwzględni, iż katolicyzm niezależnie od sił partii katolickiej jako organizacji politycznej jest potęgą w Belgii.

Przy 7 milionach z górą mieszkańców tego gęsto zaludnionego kraju, liczy Belgia 1.033 klasztory i przeszło 49.000 zakonników i zakonnic. Szkoły zakłady wychowawcze, sierotnice, przytulki prowadzone przez duchowieństwo czarne i białe liczą się na mnogie tysiące. Prasa ściśle katolicka, nie polityczna i partyjna, liczy kilkadziesiąt

list codziennych, tygodniowych, miesięczników. Uniwersytet katolicki w Lowanium szczył się, zasłużenie zresztą, sławą niektórych znanych fakultetów, a były dyrektor instytutu filozoficznego w Lowanium, ks. kardynał J. D. Mercier, zażywa poważania i respektu jako znakomity twórca filozofii neotomistycznej i świetny badacz psychologii.

W świetle tych i wielu innych jeshcze atutów będących udziałem kleru belgijskiego da się ocenić łatwo siła spo-

leczna i duchowa, którą rozporządza a zatem da się też ocenić tam łacniej abnegacja względna i umiarkowanie wobec przeciwnika politycznego.

Reasumując powyższe, trzeba stwierdzić, iż bez względu na inny układ stosunków i warunków, orędzie biskupów belgijskich jako dokument społeczno - polityczny ma i powinien mieć wszędzie walor właściwego i wskazującego ustosunkowania się wobec ogólnych potrzeb kraju i interesów ogółu ludności.

W. P.

Z kongresu pacyfistów w Paryżu.

Francuzi urządają owację prezydentowi Reichstagu.

W samym sercu Paryża, na trybunie Sorbony, przemawiał po niemiecku p. Loebe, gorąco oklaskiwany przez francuzów.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki”).

Paryż, we wrześniu

Prawdziwie ciekawe rozprawy rozpoczęły się dopiero w drugim dniu kongresu.

Na początku posiedzenia zabrał głos marszałek parlamentu niemieckiego Loebe, niecierpliwie oczekiwany przez zgromadzone na kongresie tłumy.

Następnie, zaraz po mowie Loebego, przystąpiono do rozpraw merytorycznych, ściśle trzymając się opracowanego przez prezydium porządku dziennego.

Rozprawy te, znacznie ciekawsze od konwencjonalnych mów powitań, zawierają dużo zajmującego materiału i w zupełności zasługują na to, aby streścić je w kilku słowach na łamach prasy polskiej.

Przedtem jednak parę słów o mowie Loebego.

Jak widać marszałek Loebe rozmyślił się przez noc i postanowił zabrać głos pomimo nieobecności Herriota.

Gdy przewodniczący na drugim posiedzeniu kongresu prof. Karol Richet oświadczył, że p. Loebe pragnie zabrać głos, zgromadzenie powitało te słowa hucznymi oklaskami i łatwo uchwycił szmerem zadowolenia.

Wstaje rumiany Niemiec, w złotych okularach, z krótko strzyżonym wąsem i o fizjognomji dobrodusznego nauczyciela prowincjonalnego. Twarz pogodna i sympatyczna. Trudno uwierzyć, że to przewodniczący (marszałek) parlamentu Rzeszy Niemieckiej.

Cała sala gorąco oklaskuje stojącego na trybunie Sorbony prezesa Reichstagu Najmocniej i najgłośniej klaszczą francuzi, jakby chcieli zachęcić niepospolitego gościa i wzbudzić w jego sercu ogień sympatii.

— Meine Damen und meine Herren! Przemawia po niemiecku. Na sali panuje idealna cisza. W tej ciszy rozlegają się głośne dźwięki twardej mowy germańskiej. Zgromadzenie zdaje sobie sprawę z niezmierniej doniosłości tej chwili.

W kilka lat po zakończeniu krwawej rzezi światowej, podczas której francuzi i Niemcy mordowali się wzajemnie i oblewali się nie tylko strumieniami gorącej krwi, lecz i strumieniami cuchnących pompy propagandy wojennej, w kilka lat po tym kataklizmie, przewodniczący Reichstagu niemieckiego przemawia w języku niemieckim w samym sercu Paryża do tysiąca delegatów, niedawno skłóconych a dziś pogodzonych, narodów...

Loebe mówi, że jedynym sposobem uniknięcia krwawych starć między narodami jest arbitraż i rozbrojenie. Zaznacza, że rozbrojenie techniczne nie wystarczy. Ludzkość powinna się rozbroić przede wszystkim moralnie. Bez moralnego rozbrojenia niema prawdziwego pokoju między narodami, gdyż narody, rozbrojone technicznie, ale nie rozbrojone

duchowo, w każdej chwili mogą stworzyć nowy aparat militarny i rozpętać kataklizm wojenny.

Następnie Loebe domaga się powszechności rozbrojenia, mówiąc, że niema rozbrojenia, jeżeli jeden naród musi skasaować armję, a inne narody ją zachowują. Rozbrojenie militarne może być narzucone przez zwycięzcę. Inaczej rzecz się ma z rozbrojeniem moralnem. Rozbrojenie moralne da się osiągnąć jedynie przez wzajemne zaufanie narodów względem siebie i przez ich równouprawnienie. Loebe twierdzi, że naród 60-miljonowy ma prawo żądać tego równouprawnienia.

Tyle Loebe mówił jako Niemiec, następnie zaczyna przemawiać jako socjalista.

Nasze pokolenie, powiada, pogrzebie ideał nacjonalistyczny wraz z całą ideologią przeszłości, a na miejscu tego „ideału” postawi „ideał międzynarodowości”.

Tutaj Loebe powołuje się na Jaures'a zaznaczając, że znakomitym szermierzem tego ideału był patriota francuski (guter Franzose) Jan Jaures.

Na dźwięk tego imienia zgromadzenie robi burzliwą owację cieniem niezapomnianego męczennika pokoju.

Kończąc, Loebe stwierdza, że najlepszą drogą do osiągnięcia tego ideału jest pojednanie Francji z Niemcami.

„Powtarzamy niezmordowanie z Paryża do Berlina i z Berlina do Paryża: gdy zapadnie zupełna zgoda, zupełne pojednanie między Francją a Niemcami, to pojednanie wszystkich narodów europejskich będzie ogromnie ułatwione.”

Nazajutrz poranne dzienniki paryskie pisały, że zgromadzenie urządziło Loebemu „une formidable okation” (straszliwą owację). Rzeczywiście trudno nazwać inaczej ten huragan oklasków i okrzyków, jaki rozległ się na sali po mowie Loebego.

Dobre kilka minut trwała ta owacja.

Zaraz potem Loebe opuścił zgromadzenie i kongres przystąpił do omawiania zagadnień, figurujących na porządku dziennym.

W następnej korespondencji postaramy się streścić najistotniejsze momenty rozpraw kongresu i przytoczymy kilka najznamienniejszych rezolucji, uchwalonych po przeprowadzeniu dyskusji.

Na szczególną uwagę zasługuje rezolucja w sprawie arbitrażu, organizacji gospodarczej świata i w sprawie Maroka oraz Dalekiego Wschodu.

R. W.

Polska pożyczka w Anglii.

Informacje ze źródeł berlińskich, które jeszcze trzeba sprawdzić.

„Vossische Zeitung” omawiając rezultaty pobytu wiceprezesa Banku polskiego, dr. Miynarskiego w Londynie, twierdzi, że usiłowania, zmierzające do ułokowania większych ilości polskiego zboża na rynku angielskim nie udały się, gdyż uległa pod tym względem Polska Rosja sowiecka, której udało się sprzedać większe partie cerealjów w Anglii za pośrednictwem kupców niemieckich. Natomiast toczą się rokowania o udzielenie Polsce pożyczki angielskiej pod zastaw

państwowego monopolu tytoniowego.

Wobec istniejącej monopolowej pożyczki włoskiej toczą się przedewszystkiem rokowania z Rzymem, w tym duchu, by z częścią uzyskanej pożyczki angielskiej zostały natychmiast spłacone włoskie pretensje do Polski.

Berliński organ lewicy demokratycznej pisze, że szanse tej pożyczki angielskiej są o tyle dla nas korzystne, o ile Anglija radaby uzyskać na Polskę wpływ gospodarczy.

Rumuński minister rolnictwa

przybył na targi wschodnie.

Polska Agenola Telegraficzna

Lwów, 13 września.

Wczoraj przybył do Lwowa rumuński minister rolnictwa p. Aleksander Constantinescu. Dzisiaj p. minister zwiedził Targi Wschodnie, a szczególnie pawilon rumuński. Popołudniem p. minister wyjechał do Żółkwi, celem zwiedzenia pamiątek historycznych, związanych z pobytym rumunów w Polsce.

Wojska francuskie idą naprzód

i obsadzają twierdzę riffenów.

Agenola Wschodnia.

Paryż, 13 września.

Wojska francuskie na froncie marokańskim posuwają się ciągle naprzód. Ostatnio obsadziły one Ramiot i wyparły nepřyjaciela na linii Tetuan — Taran.

Oddziały hiszpańskie odniosły kilka poważniejszych sukcesów. Grupują oni na odcinku Alhucemas wojsko i materiał wojenny.

Milusińscy na łasce partaczek.

Reforma wychowania przedszkolnego musi objąć likwidację kompletów freblowskich, nie przedstawiających gwarancji pedagogicznych.

Mamusi są zadowolone, dzieci się psują, a niewykwalfikowane freblanki ciągną z tego zyski.

Sprawa wychowania przedszkolnego nie weszła u nas jeszcze w tryby organizacji państwowej i społecznej. Samo życie wysuwa ją jako jedno z ważniejszych zagadnień w całości kształcenia wychowania młodego pokolenia.

Czy jest właściwym, aby dzieci, których rodzice przebywają większą część dnia poza domem w celach zarobkowych, pozostawiali bez wszelkiej opieki, spędzali czas samopas na cuchnących podwórkach i ulicach, lub w norach, stanowiących ich przymusowe siedziby?

Czy nie marnuje swych młodych lat, poddane ujemnym wpływom otoczenia?

Czy jest możliwym wprowadzenie do systematycznego nauczania szkolnego tej dziatwy, po jej wystąpieniu do 1-ej klasy szkoły powszechnej — tej dziatwy całkowicie surowej pod względem umysłowym, częstokroć zaniedbanej, przejętej złości przyzwyczajeniami, pozbawionej oglady towarzyskiej, jakiej wymaga zbiorowe życie szkolne?

Podobne rozważania musiały doprowadzić do rozstrzygnięcia sprawy przed szkołą, jako konieczności życiowej, jednocześnie jako podstawy wychowania, pośrednio, jako przygotowania do nauki w szkole.

W sferze zamożniejszej przyjmują się zwyczaj posyłania dzieci do tak zwanych freblówek.

Niejedna mama, baczniej przyglądająca się rozwojowi swego dziecka, wie, że nawet roczne bobo chce już być — jakkolwiek zajęte, że trzeba je zająć: tembardziej dziecko od lat 4 do 7-ku.

Przeciętnie zdrowe, nakarmione ujął ono ciągnąć potrzebę ruchu; jest czynne, samorzutnie chwytając się sposobów zapelnienia sobie czasu grą, zabawą.

Gdy zaczyna się nudzić, zamęcza otoczeniem pytaniami; gdy nuda się przedłuża, staje się dokuczliwie, nieznośne.

Nuda — to najokrutniejszy wróg dziecka.

Szczególnie daje mu się ona we znaki, gdy chowa się samo, bez rodzeństwa czy towarzystwa w odpowiednim wieku.

Trzeba wtedy coś z niem zrobić; posyła się więc do freblówki.

I w tym właśnie momencie należy młodym mamom powiedzieć:

— **Baczność! Bądźcie ostrożne w wyborze osób, którym powierzacie swe dzieci!**

Wszak nie chodzi wam tylko o uwolnienie się na kilka godzin dziennie i koniecznej opieki nad waszymi dziećmi. Niejedna z was z żalem się rozstaje na tych parę godzin ze swą pociechą.

Wszak chcecie w ten sposób zapewnić mu lepsze warunki wzrostu i rozwoju.

Nieogłędnie postępujące wyrządzenie własnym dzieciom więcej zła niż pożytku.

Freblówka, mówiąc ogólniej, wychowanie przedszkolne, stanowi dziedzinę specjalną wychowania, bodaj najtrudniejszą. Wymaga ona odpowiedniego przygotowania, znajomości wogóle psychiki dziecka, szczególnie w wieku od lat 4 do 7-ku, oraz praktycznej umiejętności pedagogicznej, właściwej temu zakresowi wychowania.

Naturalnym środkiem wychowania przedszkolnego jest gra, zabawa — zabawa, będąca matką pracy.

Traktowana nietylko jako środek kształcenia cielesnego, lecz przede wszystkim duchowego; jako środek wyćwiczenia wszystkich narządów zwłaszcza oczu i rąk.

Bawiąc się winno dziecko zdobywać

doświadczenie i wiadomości o otaczającym go świecie i to zdobywanie winno być źródłem wciąż nowych radości.

Rozwój zdolności twórczej dziecka, sprawności jego ręki — taka jest zasada Froebela.

Weźmy dla przykładu lepienie z gliny lub plastyliny, jako zajęcie o niezaprzeczony wartości wychowawczej. Traci ten charakter, jeżeli nie odpowiada określonym warunkom zarówno co do wyboru przedmiotów, które się odtwarza, jak i warunków wykonania. Jest bezcelowe, jeżeli dziecko nie ma świadomości, że samo pewną pracę wykonało.

Cóż z tego, że dziecko przyniesie do domu jakąś figurkę, zreżniętą ulepioną, jeżeli większa część pracy była wykonana przez nauczycielkę.

Mamie to pochlebia, a w dziecku rozwija tylko chęć. Niesumienne i nierozważne freblanki używają niekiedy tego środka jako reklamy dla swych freblowskich kompletów. A mamy nie zawsze zadają sobie trud sprawdzenia, kto jest wykonawcą tych lepiących lub rysowanych „arcydzieł”.

Niekiedy znów słyszy się z ust mamy, że freblanka, do której uczęszcza jej dziecko, jest bardzo dobrą nauczycielką, bo u niej dzieci są „sztywne”, siedzą cichutko, są posłuszne i t. p. Ależ ta właśnie „sztywność” dzieci w przedszkolu jest urąganiem z zasad nie tylko już Froebela, ale wogóle jakiegokolwiek wychowania przedszkolnego.

Przyczyną szerzącego się w tej dziedzinie zła jest nieogłędne powierzanie dzieci osobom, nie posiadającym żadnych pedagogicznych kwalifikacji.

To nie wystarcza, że paniąka jest miłej powierzchowności i lubi dzieci. To jest konieczny warunek, ale to jeszcze za mało. I to jeszcze nie wystarcza, że u-

kończyła 6 klas szkoły średniej, czy nawet ośm, Matura nie jest świadectwem kwalifikacji pedagogicznych. Wiadomem jest również, że podejmują się pracy freblanki panienki z świadectwem ukończenia 7-ku klasowej szkoły powszechnej. Zakrawa to na żart.

Nie usprawiedliwia tego chęć posiadania uczciwych zarobków. Jest tu nieporozumienie: pobiera się pieniądze za pożyteczną pracę; podejmując się pracy, o jakiej się niema pojęcia, osiąga się nieuczciwe zarobki. W tym wypadku rzekoma praca jest tylko szkodnictwem, tem gorszym, że jest bezkarne, spełnione w stosunku istot bezbronnych — dzieci; jest korzystaniem z nieświadomości rodziców.

Wchodzi tu w grę niezdrowa konkurencja: wykwalifikowane freblanki pobierają do 25 zł. miesięcznie, niewykwalifikowane — 10 zł. i mniej. Z całą stanowczością można upewnić wahające się co do wyboru mamy, że korzystniejsze będzie zawsze pozostawienie dziecka w domu, niż powierzanie go „freblankce” bylejakiej, niewykwalifikowanej, a więc taniej.

Nie można żądać od żadnej władzy szkolnej, aby rozciągnęła tak ścisłą kontrolę nad osobami, poszukującymi uczciwych zarobków, kontrolę tego rodzaju, która by uniemożliwiła tym rzekomym „freblankom” zbierania w prywatnych lokalach po 8 czy 15 dziatwy. Skuteczna może tu być tylko samoobrona samego społeczeństwa przeciwko zamaskowanemu szkodnictwu. Ostrożność w wyborze, dowierzanie wyłącznie osobom wykwalifikowanym położy kres niezdrowej konkurencji, przyczyni się wydatnie do rozwoju przedszkola, stanowiącego integralną część wychowania młodzieży.

Władysław Gacki.

EUGENE VACHETTE.

Ten, który bije po twarzy.

Pan domu oczekuje panią domu, która jest na proszonym obiedzie. O jedenastej wieczór pani domu wraca rozbawiona, śmiejąc się do łez.

On: Jakaś ty dziś wesola, Sylwjo. Widocznie wesoło było na obiedzie u Bicharda, co?

Ona: (powstrzymując się od śmiechu) Nigdy nie odgadniesz dlaczego ja się tak bardzo śmieję...

On: Bichard pokazał wam zapewne, jak on kawę gościom podaje.

Ona: Nic podobnego! — Uderzył swoją żonę w twarz!...

On: To jest niemożliwe!

Ona: Policzek był tak głośny, że ukryliśmy wszyscy głowy w serwetki, aby nie słyszeć odgłosu... Było tak: Bichard chciał, aby lampa stała po prawej stronie, gdyż ma prawe oko chore. — Aglaja zaś chciała mieć lampę z lewej strony, aby się jej kolja djamentowa lepiej prezentowała. I tak lampa wędrowała w lewo, w prawo, w lewo, w prawo... Przy ósmym razie Aglaja umyślnie posunęła lampę na środek stołu, przy czym lampa się przewróciła i wpadła do miski ze szpinakiem...

Z tego powodu dostała w twarz.

(Śmiejąc się) Gdybyś ty widział tę minę, jaką Aglaja miała! — Lecz w gruncie rzeczy oburzona jestem na Bicharda. Mężczyzna, który bije swoją żonę jest tchórzem.

On: Tak, racja. Bardzo często...

Ona: Co, bardzo często? Możesz spokojnie powiedzieć: zawsze! Mężczyzna, który bije swoją żonę jest tchórzem!

On: W tym wypadku jednak, jeśli nie doprowadza się go do ostateczności!

Ona: Doprowadzony do ostateczności? Czy ty masz jeszcze czelność tłumaczyć Bicharda?

On: Nie... nie... zdaje mi się jednak, że są wypadki!...

Ona: (Z przekąsem) Zrobisz lepiej, jeśli jasno wypowiedzisz swoje „arriees pensees”.

On: Ja nie mam przecież żadnych ubocznych myśli!

Ona: Co to znaczy: „są wypadki”?

On: (naiwnie) Ja... ah, wy dobrzy bogowie... nie, nie...

Ona: Dlaczego się śmiejesz, gdy mówisz o tem?

On: Śmieję się! Ma się rozumieć! Śmieję się tak, jak ty się przed chwilą śmiałaś... myślałam o tym żarcie Bicharda, który... ty

Ona: Co? Żarty?... Widać jak to mę ższczyźni solidaryzują się z sobą! W po trzebę i ty może pójdziesz za jego przykładem... nieprawda? Chęci ku temu ci napewno nie brak!

On: Tak? A więc czegoś mi brak?

Ona: Odwagi!... Rozumie się, że ja nie denerwuję cię tak, jak Aglaja...

On: O nie!

Ona: Co „o nie”... Ty robisz przytem minę, jakbyś żartował... Ja się nie zadawalam oskarżeniem, trzeba mi dowiedzieć! Ty masz odwagę twierdzić, że jestem tak swarliwa, jak Aglaja?

On: (cierpliwie) Nie, droga moja, powtarzam... nie... Aby być szczerym, lubisz się trochę ze mną czubić...

Ona: Ja?

On: (cofając się) Nic nie powiedziałem...

Ona: (z przekąsem) Ma się rozumieć mów, proszę, mów, nie rób ze siebie ofiary. A więc lubię się kłócić!... Byłbyś w przykrem położeniu, gdybyś miał dowiedzieć, że tak jest.

On: (uśmiechając się) Ależ nie, moja żoneczko droga — sięgnę niedaleko — czy nie twierdziłaś jeszcze niedawno, że artysta Paweł Menier jest blondynem?

Ona: Tak, on jest doprawdy blondynem!

On: Nie, ja ci przysięgam, że ty się mylisz, on jest szatynem!

Ona: A ja ci mówię, że on jest blondynem!

On: (z rezygnacją) Niech będzie tak! Wszystko mi jedno!

Ona: Nic sobie nie robie z twoich ironicznych uwag... Jest bardzo łatwo udawać zrezygnowanego, jeśli się nie chce przyznać, że się nie ma racji.

On: (cierpliwie) Dobrze, ja nie mam racji!...

Ona: Zdaje mi się, że ci tchu zbrakło. Inny na twojem miejscu powiedziałby natychmiast: „Droga żonko, bardzo Cię proszę o wybaczenie, że śmiałem twierdzić, że Paweł Menier jest, szatynem”...

On: (zniecierpliwiony): Tak, tak i jeszcze raz tak! — najdroższa przwiaciółko, zostawmy już to... Chcesz, aby Paweł Menier był blondynem? Zgoda, on jest blondynem! Jeśli chcesz, nich ma nawet zielone włosy!

Ona (wściekła): Zielone?! Wiesz chyba doskonale, że nie mówisz z wariatką. Jeśli ty już w ten sposób zachęcasz ze mną rozmawiać, to dalej twierdź, że on jest blondynem!

On (zmęczony trochę): Tak... do brze... dobrze on jest nawet albiol

Ona: Słowa twoje dowodzą, że wiesz, że go nigdy w życiu nie widział. Inaczej wiedziałbyś, że Menier jest doprawdy złotowłosy...

On: Do diabła! Powtarzałem ci już że dwadzieścia razy, że ja znam Menier'a i że rozmawiałem z nim!

Ona: Chodziś zapewne do niego za kulisy, abyś mógł z artystkami flirtować?

On (wskazuje): Jeśli my poruszamy ten temat, to nie dojdziemy nigdy do końca... (Pojednawczo). A więc, Sylwjo już dość, jest już późno, trzeba iść spać!

Ona: Ciągle jeszcze nie wiem, gdzie ty poznałeś tego blondyna Pawła Menier (on spaceruje milcząc po pokoju). Byłoby grzeczniejszym odpowiedzieć na moje pytania, niż prztykać palcami.

On (stara się ją uspokoić): Opowiadałem Ci już, że on był w pasażu Jouffray... był straszny tlo... cofając się nastąpiłem mu na nogę... odwróciłem się i przeprosiłem go...

Ona: Wydaje mi się dziwnym, że ty prawie Pawłowi Menier nastąpiłeś na nogę...

On: Wypadki chodzą po ludziach...

Ona: I przypuszczasz, że widziałeś wówczas, że on jest szatynem?

On (z rękoma wzniesionymi w górę): Oh!

(Nie odpowiada, lecz mierzy pokój długimi krokami).

Ona: Jeśli nie wiem jak bedzie oczami przewracał i jeszcze szybciej biegał po pokoju, to to wszystko nie jest jeszcze dla mnie odpowiedzią!

On: Cóż Ci mam odpowiedzieć?

Ona: Powiedzieć tylko, że ja mam rację...

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
15
 WTOREK

Dziś: Nikodema kapł.
 Jutro: S. d. Euzeb.

Wschód słońca o g. 4.50
 Zachód o g. 6.19
 Wsch. księżycy o g. 7.43
 Zachód o g. 6.38
 Długość dnia 15.27
 Ubyło dnia g. 2.37

Osobiste.

Prokurator kameralny, p. Marceł Wilecki, powrócił z urlopu i począł pełnić swe obowiązki.

**Prokuratorja wszczy-
 na śledztwo
 przeciw Bankowi dla han-
 dlu i przemysłu.**

Jak dowiaduje się „Il. Republika“ prokuratorja warszawska przychyliła się do prośby interesantów Banku dla Handlu i Przemysłu, którzy dali bankowi temu w swoim czasie weksle do inkasa.

Stoją oni na słusznym stanowisku, że wstrzymanie im wyplat inkasowych jest zwykłym przywłaszczeniem, gdyż bank nie tylko nie płacił od sum tych odsetków, ale wręcz odwrotnie koszty za inkaso pobierał zgóry.

W podobnych sprawach prokuratorja warszawska wszczyła śledztwo przeciw Bankowi dla H. i P.

**Inkaso weksli zdrożało
 P. K. O. podwyższyła opłatę
 z 50 gr. na 1 zł.**

Z dniem dzisiejszym podwyższona została opłata, pobierana przez P.K.O. przy nadawaniu weksli na inkaso z 50 gr. na 1 zł.

Podwyżka ta tłumaczy się wzrostem ceny manipulacyjnej i kosztów, związanych z inkasem.

Pozatem przypomina, się, że przy wysyłaniu 2-ch lub więcej weksli, każdy z nich musi znajdować się w oddzielnej kopercie.

**„DAMA
 W MASCE“**

zaintrygowała całą
 Łódź!...

Natalja Kowanko
 Mikołaj Kollin
 Mikołaj Rimskij

rozvikłają wkrótce
 zagadkę na ekranie

„Casina“

Dr. F. Klozenberg
 CHOROBY NERWOWE
powrócił.

Proszę do nas po łódzku!

**Nie mamy zrozumienia dla „szanownych“ rupieci.
 Dzień dzisiejszy jest dla łódzian początkiem przyszłości,
 a nie echem przeszłości.**

Podczas bankietu inauguracyjnego, który ukoronował uroczystość otwarcia nowego sezonu teatralnego pod kierownictwem dr. Arnolda Szyffmana, dyr. Jan Lorentowicz w okolicznościowym przemówieniu zrobił porządek z Łodzią.

Zarzucał naszemu miastu brak kultury, brak zrozumienia dla sztuk pięknych, brak wszelkiego entuzjazmu. — Przepowiedział przytem nowej dyrekcji, że na początku ludzie będą chodzić do teatru, ale po Nowym Roku, gdy się przyzwyczają, frekwencja zacznie gwałtownie spadać. Byłby to więc jeszcze na dodatek zarzut parwenjuszostwa, traktowania sztuki z punktu widzenia mody.

Nie odpowiadałbym na te zarzuty, gdyby były one jedynie opinią dyr. Lorentowicza, podyktowane może osobistymi rozczarowaniami. Wiem jednak, że tak myśli prawie cała Warszawa, zagapiona w swój stołeczny splendor. — Trzeba się więc wytłumaczyć i obronić.

Łódź jest rzeczywiście miastem młodem, które powstało i rozwija się w wieku wielkich reform społecznych i przewrotów w technice, jest miastem, które życie nauczyło patrzeć na świat realnie i z pewną dozą sceptycyzmu.

Jeśli w Warszawie jakiś człowiek ogłosił zapomocą wielkich, barwnych plakatów, że np. w niedzielę o godz. 6-ej popołudniu w sali filharmonji poczyni niesłychane rewelacje z dziedziny, której z rozmaitych względów chwilowo zdradzać nie może, to sala wypełni się napewno do ostatniego miejsca.

Gdy następnie człowiek ten wejdzie na podium i oświadczy zgromadzonej publice, że pragnie urządzić zbiórki na pewien szlachetny, społeczny cel, którego jednak dziś jeszcze wymienić nie może — posypią się datki w bardzo okazałej ilości.

A wreszcie, gdy ten sam człowiek ogłosi po upływie tygodnia, że zebrana

gotówkę zużył godnie, zakupiwszy sobie frakowy garnitur, futro, złoty zegarek i pierścionek z brylantem, warszawiaci pokiwają głowami i po miesiącu dadzą się wziąć na identyczny koncept.

Taka historia jest w Łodzi nie do pomyslenia. Warunki wyrobiły w nas specjalny dar wyczuwania tandety i nabierania.

Dobra impreza artystyczna, której źródłem jest prawdziwa sztuka, ma w Łodzi zapewnione powodzenie.

T. zw. „bujdzile na resorach“ nie pomoże najkrzykliwsza reklama.

Coś nie coś mogą o tem powiedzieć np. futuro-póeci i ci, którzy sobie występy w Łodzi lekceważyli, wychodząc z założenia, że „prowincji“ można rzucić jedynie ochłapy ze stołecznego stołu.

Pozatem Łódź, budowana na fundamentach gospodarczych, rozkwitła w atmosferze nieubłaganej walki o byt, nie posiada prawie zupełnie tradycji i nie posiada zmysłu dla wszelakiego autorkamentu szanownych rupieci.

Mieszkaniec Łodzi nie zapomina nigdy, że z chwila, gdy stanie się niezdolnym do dalszej walki, będzie wyrzuconym poza nawias życia.

Nie widząc u nikogo pobbłażania dla siebie, niema również tego pobbłażania dla innych.

„Für das gewesene glebt der Teufel garnichts“ mówi niemieckie przysłowie a łódzianin jest tego przysłowia gorącym wyznawcą.

Ten „realizm dnia“ jest bardzo często powodem nieporozumień, pomawiania o bezdusność, brak patriotyzmu etc.

Kwesty uliczne, pompacyjne pochody i obchody, tradycyjne akademje etc. nie cieszą się w Łodzi powodzeniem i nie porywają masy.

Trzeba jednak podkreślić, że gdy w 1920 roku szło o byt Rzeczypospolitej, zaciąg ochotniczy w Łodzi nie pozostał w tyle za innymi miastami.

Obyło się wprawdzie bez kolorowych kokardek, piórek i chorągiewek, ale ludziska szli ławą, a part ich naprzód nie słomiany entuzjazm, lecz głębokie zrozumienie konieczności złożenia ofiary na ołtarzu ogólnego dobra.

Tacy jesteśmy, takimi stworzyły nas warunki i bynajmniej nie mamy powodu tego się wstydić!

U nas na palcach zliczyć można ludzi, którzy po całych dniach przesiadają w cukierni i głowią się nad tem, jakby zastawić w lombardzie zegar ratuszowy!

U nas niema rodzin, które popijają na śniadanie wywar z lipowego kwiatu i razowy chleb smarują olejem rzepakowym, aby móc z założoną wysoko nogą w papierowym lakierku przejechać się dorożką na spacer!

Jesteśmy ludźmi treści, a nie szufinki i blichtru dekoracyjnego!

Dziś uważamy za początek jutra, a nie za finał wczoraj.

Ale umiemy wartość tego zapoczątkowanego jutra wyczuć i należycie o cenić.

Tę świadomość musi mieć każdy, kto do nas z czemś przychodzi, czy to będzie sprawa polityczna, społeczna, czy artystyczna.

Musi sobie z tego również zdawać sprawę dyrekcja teatru.

Jeśli zrozumie ten realizm Łodzi, jeśli dawać będzie rzeczy naprawdę piękne, o wartości mniejszej, czy większej, lecz nieprzemijającej — może być pewna powodzenia.

Z jednym zastrzeżeniem... Mianowicie, że będziemy mieli te kilka groszy na bilet.

Bowiem w Łodzi nikt nie będzie pożyczal i oszukiwał, aby móc pójść do teatru, czy do cukierni.

Bo takie już są nasze łódzkie obyczaje...
 Eau.

Konferują, obradują, ale odpowiedzi nie dają.

**Memoriał pracowników miejskich będzie rozpatrzony
 Niewiadomo jednak, co z tego wreszcie wyniknie.**

Jak już donosiliśmy, wobec tego, iż dotychczas magistrat nie załatwił sprawy poborów stabilizowanych pracowników, wyjechał do Warszawy sekretarz związku pracowników instytucji użyteczności publicznych p. Kowalski w celu interwenjowania u ministerstwa spraw wewnętrznych.

W Warszawie p. Kowalski skomunikował się z generalnym sekretarzem p. Gonerką i wspólnie udali się do ministerstwa, gdzie przyjął ich szef departamentu samorządowego dr. Sikorski, autor owego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, co do przystosowania plac urzędników komunalnych do poborów urzędników państwowych.

Delegacja wręczyła dr. Sikorskiemu memoriał z odpisami aktów nominacyjnych i uchwał rady miejskiej z 1922 r., na podstawie których pracownicy zostali stabilizowani, jak również przedstawiła zatarg między magistratem, a pracownikami na tle pragmatyki służbowej i przepisów o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników magistratu.

Delegacja oświadczyła, że w czasie gdy rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej weszło w życie, stabilizowanym pracownikom przyznano dodatek wyrównawczy, w wysokości różnicy między poprzednimi, a obecnymi placami jednakże magistrat w bardzo krótkim czasie dodatek ten zniósł, powołując się

na zakaz w tym względzie władz wojewódzkich.

Wobec powyższego delegacja prosiła p. Sikorskiego, by polecił przywrócić pracownikom miejskim ich poprzednie zarobki w myśl przepisów pragmatyki, która do tego magistrat obowiązuje.

Następnie delegacja prosiła o opinię p. Sikorskiego co do tego zatargu, gdyż właśnie p. Sikorski ów projekt rozporządzenia sporządził.

W odpowiedzi p. Sikorski oświadczył, że często rozporządzenia ministerjalne są nieodpowiednio interpretowane przez odnośne czynniki, wobec czego memoriał pracowników magistratu m. Łodzi będzie tematem obrad na specjalnej konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych, poczem związek otrzyma decydującą odpowiedź.

Właścicielka salonu mód
IDA RUBINSTEIN
 p. l.
„Au petit Paris“
 powróciła z Paryża
 poleca najnowsze modele.
 Piotrkowska 81. Telef. 38 65

**Tydzień policjanta
 polskiego**

rozpocznie się w sobotę wieczorem capstrzykiem kilkunastu orkiestr.

Przygotowania do tygodnia policjanta polskiego są w pełnym toku. Sekcja prasowo-propagandowa komitetu obywatelskiego opracowała już częściowo plan kampanji propagandowej. Projektowane jest rozrzucenie na terytorjum całego województwa przez samoloty ulotek, wzywających ludność do współudziału w tygodniu.

Na ulotkach tych skreślona będzie również pokrótce historia powstania i rozwoju policji polskiej oraz jej stanowisko w społeczeństwie. W pierwszym dniu tygodnia, t.j. w niedzielę dnia 20-go września wylepione będą na murach miast w województwie i we wszystkich miejscowościach duże afisze propagandowe.

Należy raz jeszcze podkreślić, że w myśl życzenia komendy głównej policji na cele tygodnia nie będą urządzane nigdzie zbiórki uliczne, a jako źródła dochodu brane są pod uwagę jedynie imprezy widowiskowe, koncerty i odczyty.

Inauguracja tygodnia odbędzie się w sobotę dnia 19 września wieczorem capstrzykiem kilkunastu orkiestr na ulicach naszego miasta.

W kościołach wszystkich wyznań odbędą się w niedzielę nabożeństwa i modły na intencję policji państwowej, a z ambon duchowni przedstawiają wiernym rolę policji w społeczeństwie polskim.

LUNA

Dzisiaj i dni następnych!



Na zakończenie sezonu letniego.

Dawno oczekiwany film awanturniczy oszalamiający masą niewidzianych dotąd sensacyj
Ulubieniec narodów. Nieustraszony wielki

LUCIANO ALBERTINI

w swej pierwszej amerykańskiej kreacji

ŻELAZNY CZŁOWIEK
(The Iron Man)

12 aktów sensacji nad sensacjami.

12 aktów sensacji nad sensacjami.

W tym jednym obrazie mieszczą się efekty, sensacje, zdarzenia i dramaty stu filmów!
Początek przedstawień o godz. 5.30 pop. i 9.30 wiecz.

Delegacja do Wilna

Zbada ona przyczyny masowych „plajt“.

W centralnym Stowarzyszeniu kupców i przemysłowców odbyła się konferencja w sprawie zarządzenia klęsce, wywołanej masowymi „plajtami“ na krę sach wschodnich.

Zebrani postanowili wysłać do Wilna specjalną delegację, która na miejscu zbadać ma istniejący stan rzeczy.

Tramwajarze należec będą do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

W swoim czasie donosiliśmy o uchwałę pracowników tramwajowych, co do przyłączenia się do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Obecnie sprawa ta została już definitywnie załatwiona i w dniu 20 października odbędzie się specjalne zebranie, na którym zostanie przeprowadzona techniczna strona połączenia. b.

Prawo i życie.

Jestem niewinny, jak pan, panie sędzio!

Pracownik firmy „Nasz sklep“ zrozumiał nazwę dosłownie i uważał się za współnika.

W lutym b.r. Roman Krzemiński kierownik firmy „Nasz Sklep“ mieszczącej się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 90 złożył zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że pracownik oddziału firmy w Zgierzu Bolesław Frejt systematycznie od kilku miesięcy okrada skład sprzedając towary różnym drobniejszym detalistom materiałów piśmiennych.

Przyaresztowany Bolesław Frejt od razu przyznał się do winy i wyjaśnił, że towary sprzedawał po bardzo niskich cenach Mendlowi Pakmanowi, oraz córce jego Kajli Pakmanównie właścicielom sklepu materiałów piśmiennych przy ulicy Nowomiejskiej 11.

Przeprowadzona rewizja w domu Frejta ujawniła 8 kwitów potwierdzających pobranie materiałów piśmiennych z hurtowni „Nasz Sklep“, których filja w Zgierzu nie otrzymała.

Przeprowadzona rewizja w składzie Pakmanów ujawniła wszystkie rzeczy pochodzące z kradzieży w Naszym Sklepie.

Na rozprawie sądowej, której przewodniczył sędzia Korwin Korotkiewicz Frejt przyznał się do winy kradzieży materiałów piśmiennych w Naszym Sklepie, jak również zeznał, że materiały te sprzedawał Pakmanom.

Jako powód kradzieży podaje Frejt okoliczność, że zarabiał w Naszym Sklepie 46 zł. miesięcznie co mu nie wystarczało na potrzeby życiowe.

Twierdzeniu temu zaprzeczał oskarżony Mendel Pakman, który uporczywie powtarza:

— Panie sędzio, ktoś z nas kłamie, albo Frajt, albo ja, a ponieważ Pakman jest chory przysięgał — na swoją „chorowitość“, że tak jak Bóg jest niewinny i jak pan sędzio, który go sądzi, tak samo i on nie jestem winny.

Świadkowie zeznawali na niekorzyść oskarżonych.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Stachowski co do Frajta nie ma nic do powiedzenia ze względu na to, że oskarżony przyznał się do winy. Prokurator Stachowski uważa to za okoliczność łagodzącą, podobnie jak i małe wynagrodzenie, jakie oskarżony otrzymywał od firmy.

Co do Pakmanów zaś, prokurator uważa, że wina ich jest w zupełności udowodniona.

Obrońca Frajta wnosi o łagodny wymiar kary, zastosowanie okoliczności łagodzących, zaliczenie aresztu prewencyjnego i zawieszenie kary.

Obrońca Pakmanów prosi o uniewinnienie podsądnych.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Frajt został skazany na 8 miesięcy więzienia, Pakman zaś i jego córka na 3 miesiące.

Frajtowi zaliczono 7 miesięcy aresztu prewencyjnego. —ias—

Zniekształcona reprezentacja.

Głowy miasta dopominają się o swoje prawa.

W sprawozdaniach prasy z różnych uroczystości, odbywanych ostatnimi czasy w Łodzi, pomijane są niekiedy zupełnie, bądź też zniekształcone, nazwiska przedstawicieli samorządu, reprezentujących oficjalnie władze miejskie. Należy dodać, że sprawozdania o których mowa, pochodzą nie tylko od agencji prywatnych, lecz również ze źródeł urzędowych, jak np. Pat.

Tak np. w sprawozdaniu o otwarciu portu lotniczego w Łodzi w dniu 13 bm. wśród szeregu nazwisk przedstawicieli władz miejscowych i przybyłych gości pominięto zupełnie nazwiska reprezentantów samorządu łódzkiego. Uzupełniając zamieszczone w dziennikach wczorajszych informacje o otwarciu portu lotniczego, nadmieniamy, że w uroczystości tej z ramienia władz miejskich wzięli udział: p.p. prezes dr. Fichna, wiceprezesi dr. Garliński i dyr. Wolczyński, prez. M. Cynarski oraz wiceprezydenci inż. Wojewódzki i Groszkowski.

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY“

7 przykazań dla nieprzyjaciół tyfusu.

Wobec tego, że za przykładem lat ubiegłych, w ostatnich czasach w Łodzi zdarzają się coraz częściej wypadki zachorowań na tyfus brzuszny, oddział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej przestrzega ogół mieszkańców, aby stosowali się do poniższych wskazań:

- 1) Nie pij surowej wody.
- 2) Nie jedł owoców nieobranych.
- 3) Nie pili mleka nieprzeżutego.
- 4) Myli ręce przed jedzeniem.
- 5) Zawiadamiali o zachorowaniach.
- 6) Rodzina chorego była szczepiona, oraz
- 7) Tepili muchy.

Powrócił
Dr L. Prybulski

Choroby skórne i weneryczne

od 9 do 2 i od 4 do 8. 9586

Zawadzka 1, tel. 25-38.

Odezwa do społeczeństwa.

Społeczeństwo nasze przeżywa obecnie ciężkie przesilenie finansowe, które odczuwamy wszyscy dotkliwie. Każda głowa rodziny stara się skrócić lub przy najmniej zmniejszyć niektóre pozycje wydatków, lecz przed jednym broni się do upadłego: przed ograniczeniem wydatków na żywność dla swych dzieci gdyż to byłoby równoznacznym z podkopaniem się pod fundamenty zdrowia swego potomstwa.

Dom Sierot — Północna 38 — to jedna wielka rodzina, której dzieci pierwsze swe lata życia spędziły w biedzie, rodzinie składającej się ze 150 sierot, w swej większości ciężko dziedzicznie obciążonych.

Wszelkie fundusze naszej Instytucji wyczerpały się, w kasie literalnie pustki ofiary członkowskie bardzo skąpo wpływają, jesteśmy już — niestety — zmuszeni zmniejszać i racje chleba i mleka naszym dzieciom, a wiadomo, że oszczędności w tym kierunku mogą spowodować w przyszłości wielką stratę dla społeczeństwa, które mocne może być tylko wówczas, kiedy zdrowi mu będą przynależni obywatele.

Mimo wszystko Dom Sierot nie zamyka swych podwoi przed nowymi kandydatami, i najbardziej potrzebujące opiekę sieroty są nadal przyjmowane.

Zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa, by przyszło nam z pomocą: spełnijmy nasz obowiązek, ratujmy sieroty!

Zarząd Łódzk. Żyd. Tow. Op. n.
Sierotami Północna 38.

Łódź, 14. 9. 25.

Ofiary przyjmują:

p. Leop. Lansbergowa, Moniuszki 1, tel. 907.

p. B. N. Litwin, Piotrkowska 207, tel. 13-79.

firma „Margot“, Piotrkowska 64.
p. N. Spiro, Nowomiejska 21, tel. 9-95
Kancelaria domu sierot, Północna 38

Turek się kształci

27 i 28 b. m. odbędzie się konferencja oświatowa.

W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się staraniem oddziału powiatowego związku polskiego nauczycieli szkół powszechnych konferencja oświatowa w Turku poświęcona zagadnieniom organizacyjno-programowym pracy oświatowej referentów i sekcji. b.

W nadchodzące święta

Rosz-Haszono i Jom-Kipur

odbędą się **NABOŻEŃSTWA** w lokalu Zw. Majstrów Przemysłu Włóknistego Zachodnia 63 przy udziale wybitnych kantorów.

Miejsca wygodnej wzorowa higieny, oświetlenie elektryczne.

Bilety do nabycia w lokalu codziennie od 4 do 9 wieczór.

Upraszamy taskawie wcześniej się zaopatrzyć w miejsca, 9886

Casino

Dzisiaj i dni następ.

Cesarzowa

dramat w 8 akt.

z POLĄ NEGRI

To jeszcze nie wszystko...

Reżyser Ernest Lubicz

To jeszcze nie wszystko...

dwaj partnerzy:

Adolf Menjou
i Rod la Rocque

To wystarczy!

Orkiestra symfoniczna pod dyr.
L. Kantora.Dzisiaj początek przedstawień
o godz. 3-ej p. p.

Dziennikarze będą bujać po świecie.. Ministerstwo wyznaczyło dla nich cztery stypendja po 2,500 złp.

Na rok bieżący ministerstwo wyzna i oświadczy w celu przygotowania i wydoskonalenia się w pracy zawodowej, ustanowiło 4 stypendja po 2,500 zł. dla dziennikarzy zawodowych, będących członkami syndykatów, należących do związków syndykatów dziennikarzy polskich.

Stypendyści obowiązani będą udać się za granicę i studjować na miejscu bądź poszczególne kwestje w dziedzinie życia publicznego w jednym lub szeregu krajów, bądź całością stosunków

polityczno - gospodarczych i kulturalnych w danym kraju i przedstawić ministrowi wyniki swej pracy w okresie stypendjalnym w postaci korespondencji lub artykułów pomieszczanych w prasie przynajmniej raz na miesiąc.

Termin wniesienia podań na ręce lwowskiego syndykatu dziennikarzy pol. (sekretariat Kasyna i Koła lit. art., Akademicka 13) upływa 15 bm., gdzie też można przejrzeć szczegółowe warunki konkursu stypendyjnego.

Narady zw. zaw. pracowników umysłowych.

Wczoraj w Warszawie obradowała rada centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych.

Wobec mających się rozpocząć w dn. 17 bm. w min. pracy konferencji — rozpatrywano przede wszystkim sprawę ubezpieczeń na starość, a dalej — kwestję bezrobocia inteligencji, rozszerzającego się w zatrważający sposób. Projektu nowelizacji ustawy o kasie chorych w kierunku uwzględnienia szczególnych potrzeb inteligencji — przy równoczesnym jednak zachowaniu spo-

łecznego charakteru tej instytucji, a wręcz ustawy o najmie pracy. Omawiano poza to konieczność zcentralizowania w jedno wydawnictwo organów prasowych związków zawodowych pracowników umysłowych. Centralny taki organ wydawany byłby w kilkunastu tysiącach egzemplarzy. Postanowiono nakłonić rozpocząć na prowincji organizację rad okręgowych pracowników umysłowych; rada taka istnieje już w Warszawie.

Zebranie wierzycieli

Dawida Wajsbroda z Wieruszowa.

We wtorek dnia 15 b.m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w centralnym stowarzyszeniu kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) zebranie wierzycieli Dawida Wajsbroda z Wieruszowa, w celu wdrożenia kroków upadłościowych.

Zakupy „Wniesztorgu“

Jak się dowiadujemy, ekspedycja zakupionej w Łodzi przez „Wniesztorg“ manufaktury na sumę przeszło 2 milj. dolarów zostanie zakończoną definitywnie w ciągu 5 tygodni.

Łódź, dnia 14 września 1925 r.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 22 września 1925 roku, między godz. 10 rano, a 4 po poł:

- 1) Sandowski i Tepler, Cegielniana 19, meble.
 - 2) Krajcman Abr. L., Cegielniana 49, 10 sztuk towaru.
 - 3) Herszenberg Szymon, Cegielniana 53, meble.
 - 4) Herszenhorn J. i Goldberg Ch., Cegielniana 49, meble.
 - 5) Winograd i Cymerman, Cegielniana 43, 20 sztuk towaru, 25 kelder, 25 chustek bawełnianych.
 - 6) Koński I. H., Skwerowa 18, szafa, tremo.
 - 7) Posneron L., Skwerowa 13, kredens.
 - 8) Berudt Henryk, Targowa 17, maszyna do pisania, meble.
 - 9) Herszenberg Aron, Piotrkowska 82, 6 resztek towaru, 9 mtr. frote, urządzenie sklepowe.
 - 10) Birz i B-cia Kaufman, Piotrkowska 22, kasa ogniotrwała, waga, meble.
 - 11) Margules i Wolman, Pomorska 73, kasa ogniotrwała, biurko, 200 tuzinów pończoch.
 - 12) Opolen Hersz, Pomorska 57, 50 bel szmat wełnianych.
 - 13) F. Sztark, Pomorska 37, pianino, kredens, kanapa.
 - 14) H. Baruchin i S-ka, N.-Cegielniana 3/5, maszyna do skręcania przędzy.
 - 15) Czerniłowki Henoch, Piotrkowska 18, 30 sztuk towaru.
 - 16) Lewkowicz i Rozenblum, Piotrkowska 14, 30 sztuk białego towaru.
 - 17) Landau Gecel, Piotrkowska 20, 300 damskich szali letnich.
 - 18) Wajnberg i Lipszyc, Piotrkowska 24, 100 bawełnianych chustek, 10 sztuk towaru.
 - 19) Rozenal Izrael, Piotrkowska 17, 10 sztuk towaru.
 - 20) Djamant Chana, Zielona 5/7, szafa do rzeczy, stół.
 - 21) Aronowicz Chaim, 6-go Sierpnia 19, maszyna do szycia, szafa.
 - 22) Szachno Lewi, Kilińskiego 80, meble, pianino.
 - 23) Ratner Samuel, Piotrkowska 42, 150 serwet.
 - 24) B-cia Potok i Goldberg, Piotrkowska 46, 20 sztuk towaru.
 - 25) Peter Michał, Piotrkowska 110, 10 warsztatów tkackich.
 - 26) Lipszyc Alter, Piotrkowska 42, 100 sztuk towaru.
 - 27) Bernhardt Cezary, Zakątna 62, biurko, maszyna do pisania, maszyna tkacka.
 - 28) Borowicz Marjan, Zakątna 45, meble, maszyna do wycinania butelek.
 - 29) Hartman Robert, Karolewska 9, dwie tokarnie żelazne.
 - 30) Chojnacki Dawid, Andrzeja 37, meble.
 - 31) Rozin Aleksander, „Polrat“, Cegielniana 25, meble.
 - 32) Krakowski B. i Krygier M., Piotrkowska 49, 15 sztuk towaru.
 - 33) Berek Łaja, Al. Kościuszki 3, 100 tuzinów pończoch.
 - 34) Stock Karol, Piotrkowska 31, maszyna do pisania, meble, materiały apteczne, 6 skrzynek maczki.
 - 35) Wołczyńska G., Pańska 35, 60 szklanych stoł.
 - 36) Grossman Szlama, Piotrkowska 79, 200 par portjer.
 - 37) B-cia Mokrcy i Frajtag, Lipowa 43, dwa tkackie warsztaty.
 - 38) Mansfeld Abe, Al. 1 Maja 19, biblioteka i bieliźniarka.
 - 39) Reichman Samuel, Sienkiewicza 37, meble, maszyna do szycia, maszyna tkacka.
 - 40) Littauer Izidor, Piotrkowska 40, kostjomy wełniane damskie trzy.
 - 41) Feder Piotr, Piotrkowska 116, 60 butelek trunków.
 - 42) Szeps i Goldberg, Piotrkowska 112, 20 tuzinów pończoch.
- Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(—) Podmunicki.

Z syndykatu dziennikarzy polskich w Łodzi.

Na posiedzeniu zarządu syndykatu dziennikarzy polskich w Łodzi, władze syndykatu ukonstytuowały się w sposób następujący: prezes red. Czesław Gumkowski, wiceprezisi: red. Ołtaszewski i Walter, skarbnik red. Wasercug, sekretarz red. Kronman.

Sekretarz przyjmuje interesantów w godz. pomiędzy 2-a i 3-ią popoł. przy ul. Skwerowej nr. 3, m. 6, tel. 2-99.

Zarząd przypomina członkom syndykatu o obowiązku wpłacania składek na ręce skarbnika.

Sprawy niezafatwione omawiać będzie radziecka komisja skarbowo-budżetowa.

We wtorek, dnia 15 bm. oraz w czwartek, dnia 17-go bm. o godzinie 7 i pół wie czorem odbędzie się w siedzibie radzieckiej — przy ul. Pomorskiej 16 — posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej. Na porządku dziennym sprawy, które nie zostały zafatwione na posiedzeniach komisji w tygodniu ubiegłym.

TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski daje w dalszym ciągu, do plątku wieczorem włącznie, z przepychem wystawioną przepiękną baśń sceniczną Williama Szekspira „Sen nocy letniej“ w wybornej interpretacji znakomicie zestrojonego zespołu, z pp. Kozłowska, Jarkowska, Horecka, Olszewska, Grywińska, Szymański, Ryszkowski, Woskowski, Białoszyczyński, Wroński i Fabisiakiem w rolach głównych.

Publiczność zachwycona bajeczną kolorowością widowiska, opuszcza teatr pod najniższym wysoce artystycznym wrażeniem. Początek punktualnie o godz. 8.15, koniec o godz. 11.

W pełnych próbach scenicznych pod reżyserją Władysława Ryszkowskiego niegrana w Łodzi, znakomita komedia społeczna Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“, która w ubiegłym sezonie grana była w teatrze Narodowym w Warszawie przez 60 wieczorów z rzędu.

Oprawę dekoracyjną do „Przepiórki“ przygotowuje p. Bolesław Kudewicz.

Sala Filharmonji, Narutowicza 20.

W nadchodzące święta noworoczne
Rosz-Haszono i Jom Kipur
odprawione będą **nabożeństwa**
przez wszechświatowej sławy tenora
bohaterskiego

Arnolda Altszula

b. nadkantora warszawskiej synagogi (Tomackie) przy udziale chóru składającego się z 40 osób pod batutą znanego kompozytora, dyrygenta wileńskiego p. I. Rubina wykonane będą kompozycje dotychczas nie śpiewane

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od 9 rano do 8 wieczór.

Szkolne robotki ręczne!

Poleca I łódzka wytwórnia znaczonych robót ręcznych.

MAREK JOSKOWICZ, Łódź

22 PIOTRKOWSKA 22

oraz wełny, włóczki, jedwabie, bawełny i wszelkie przybory do robót ręcznych po cenach konkurencyjnych. Wielki wybór wzorów nowoczesnych.

UWAGA: Nie posiadam żadnej filii.

DO WZOROWEGO
Kompletu freblowskiego
z początkowym nauczaniem i gimnastyką rytmiczną przyjmuje zapisy dzieci

ZOFJA NEUGOLDBERZANKA
Andrzeja 7 m. 8.
od 12—1 i 3—6.
Początek zajęć 9-go września.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze
Uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie na łamach Pańskiego poczytne-go pisma poniższej notatki:

Istnieje w Łodzi związek zrzeszeń społecznych, utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce.

Institucja ta, na której czele stoi senator Braude z koła żydowskiego, występuje wobec nauczycielstwa jako reprezentacja zarządów żydowskich szkół średnich w całym kraju.

W tym charakterze zawiera ona z reprezentacją nauczycielstwa umowy zbiorowe, obejmujące warunki płacy i pracy nauczycielstwa w żydowskich szkołach średnich.

Również i w roku bieżącym związek powyższy nawiązał rokowania ze związkami zawodowym nauczycieli średnich szkół żydowskich w Polsce w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na rok szkolny 1925-26. W trakcie rokowań, w których w imieniu związku nauczycieli występowała delegacja zarządu głównego, zjawił się p. senator Braude i zażądał wycofania z delegacji związków nauczycieli jednego z jej członków — chrześcijanina, oświadczając, że nie może pertraktować z delegacją nauczycieli, w skład której wchodzi chrześcijanin.

Przedstawiciele związku nauczycieli w sposób najbardziej kategoryczny zaprotestowali przeciwko temu oburzającemu żądaniu i oświadczyli, że nie pozwolą w żadnym razie, aby ktokolwiek kwestjonował skład delegacji, wyłonionej przez pracowniczą organizację zawodową, tymbarzej ze względu na wyznaczenie któregośkolwiek z jej członków.

Wobec tego senator Braude zerwał pertraktacje i zamierzona umowa zbiorowa nie doszła do skutku.

Powstrzymując się od wszelkich komentarzy natury politycznej z powodu stanowiska senatora Braudego, zarząd główny związku zawodowego nauczycieli żydowskich szkół średnich w Polsce uważa za swój obowiązek poinformować opinię publiczną o powyższym oburzającym fakcie ultra - szowinistycznego sen. B. i reprezentowanej przez niego organizacji.

Z poważaniem
Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich w Polsce

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych
Bożyszcze kobiet
WŁODZIMIERZ GAJDAROW
w 10 akt. wzruszającym dramacie erotycznym p. t.
APASZ w białych rękawiczkach.

MANUFAKTURZYSTA,
który chce ożywić eksport swych towarów, winien wysłać **efektowne książki kolekcyjne.** Renomow. fabryka ksiąg kolekcyjnych.
E. Sadokierski, Łódź Zielona 27.
poleca ostatnio opatent. za nr. 870 tanią i efektowną Książkę Kolekcijną, która lekkością swą nadaje się do przesyłki pocztowej i może służyć jako wykaz bel. 388

Tłumaczenie aktów
intercyz, pełnomocnictw, aktów spółek, kupna i sprzedaży.
Szybko i tanio.
„BIP“, Cegielniana 40.

Okazja! Dla Filatelistów TANI!
Sprzedam, jeżeli zaraz, duży album Szwaneberga z ładną kolekcją marek za 1000 zł. Rzeczywiście wartościowe marki przewyższa żądaną sumę pięciokrotnie. Preiss, Aleksandrowska 66. I p. front. (od 4 pp.) 805-2

Oficjalne wyniki rozlosowania fantów

pierwszej wielkiej loterii fantowej domu sierot żołnierskich.

Niżej podana tabela wygranych jest dalszym ciągiem oficjalnych wyników rozlosowania fantów pierwszej wielkiej loterii fantowej domu sierot żołnierskich:

Nr. losu	nr. fantu	Wyszczególnienie.
16949	1539	chusteczka batystowa
16960	2583	herbata w pudełku
16994	1753	pończoch para
17020	3729	chusteczka jedna
17074	1379	ramka
17103	1089	puszka szklana na cukier
17110	656	papier list. i koperty
17120	2296	książka
17183	278	popielniczka metalowa
17187	597	teczka z papierem
17273	633	papier list. i koperty
17296	1499	reżyserski
17304	3847	chusteczka jedna
17315	419	sitko do herb. i ramka
17630	2037	skarpetek para
17337	2059	kapa czerwona baw.
17648	2284	książka
17674	3773	chusteczka jedna
17381	736	kalendarz wieczny
17682	1081	serwetnik
17399	836	mydło toaletowe
17407	1629	portfel obsadka
17413	945	perfumy kwiatowe
17467	3868	chusteczka jedna
17479	483	książka
17506	1034	praska
17532	3456	książka
17538	919	woda kol. i portfel
17540	1605	portfel i obsadka
17565	3557	chusteczek dwie
17818	3741	chusteczka jedna
17819	3839	chusteczka jedna
17831	826	mydło toaletowe
17839	3548	chusteczek dwie
17878	3441	książka
17886	3635	chusteczek dwie
17891	401	brzytwy
17893	1389	ramka
17905	1786	pończoch para
17923	414	sitko i portfel
17943	2904	naklejki i pastele
17952	198	papieroznica skórzana
17954	2603	stoń szczęścia

17973	489	książka
17986	873	mydło toaletowe
18006	446	łańcuszek do kluczy
18025	3720	chusteczka jedna
18043	1472	reżyserski
18049	2413	książka
18118	2283	książka
18126	3909	chusteczka jedna
18133	3125	piłka do gry
18129	3426	książka
18162	2809	pudełko ołówków kol.
18172	535	serja kart z widokami
18199	460	książka
18213	640	papier list. i koperty
18222	3821	chusteczka jedna
18224	207	papieroznica
18236	2815	pudełko ołówków kol.
18278	1271	salaterka
182884	994	obsadka z ołówkiem i portfel
18289	3532	chusteczek dwie
18303	1949	skarpetek para
18349	3084	papeterja
18384	1393	ramka
18390	2610	stoń szczęścia
18407	2200	bluzka materiał
18446	662	papier list. i koperty
18481	3033	ołówków 12
18492	2053	skarpetek para
18550	478	książka
18634	3656	chusteczki dwie
18640	1931	skarpetek para
18654	3786	chusteczka jedna
18698	1155	praska
18721	2741	laki kolorowe
18786	2968	naklejka i pud. pastelek
-8811	1305	ramka
18827	3991	2 wazon z winogron.
18913	2180	bluzka (materiał)
18990	2966	naklejki i pastele
18993	3160	obrazki japońskie
19000	1811	pończoch para
19002	928	perfumy kwiatowe
19017	1019	postument szklany
19050	41	papier listowy
19054	2613	niedźwiedz
19056	2203	bluzka (materiał)
19067	3942	chusteczka jedna
19101	1282	salaterka

19192	3794	chusteczka jedna
19208	3466	książka
19215	3020	ołówków 12
19217	2008	skarpetek para
19218	1041	miseczka
19254	2959	naklejka i pastele
19272	3951	chusteczka jedna
19287	1707	pończoch para
19384	2456	książka
19383	1748	pończoch para
19409	1775	pończoch para
19418	2811	pudełko ołówków kol.
19450	3142	piłka do gry
19461	1044	masielniczka
19462	3337	papeterja
19464	1679	świeczki na choinkę
19481	208	papieroznica damska
19506	3363	papeterja
19513	2181	bluzka (materiał)
19519	151	album
19530	2490	książka
19570	1763	pończoch para
19610	1666	oówek z obsadką
19618	2641	farby na palec
19652	2120	pończoch para
19692	44	papier list. pudełko
19716	167	parasolka
19788	3253	ołówków kolor. 12
19789	1455	reżyserski
19792	1358	ramka
19813	921	woda kolońska mała i portfel
19826	960	pudełko na mydło
19835	1831	pończoch para
19837	2889	pudełko ołówków kol.
19856	1671	tuzin lichtarzyków
19869	56	garnitur do pisania
19908	2218	bluzka (materiał)
19918	2454	książka
19924	2924	naklejki i pastele
19930	3442	książka
19950	1185	kubek
20004	3968	aparatur fotograficzny „Kodak“
20011	1298	salaterka
20037	3996	panienki postument
20005	1769	pończoch para
20060	1676	tuzin lichtarzyków
20071	3184	obrazek japoński

20085	1418	świeczki na choinkę
20099	3899	chusteczka pojedyncza
20177	3406	książka
20173	2088	pończoch para
20185	3978	łyżka, nóż i widelec
20187	2046	skarpetek para
20236	2035	skarpetek para
20237	966	pudełko na mydło
20243	1416	ramka
20256	807	mydło toaletowe
20292	2299	książka
20295	1996	skarpetek para
20311	991	obsadka i portfel
20316	2495	książka
20318	3959	chusteczka jedna
20372	417	sitko do herbaty i ramka
20397	105	oówek automatyczny
20400	912	woda kolońska
20414	2344	książka
20423	3982	6 łyżeczek w pudełku
20436	3349	papeterja
20455	252	konserwy pomidorów
20483	3457	książka
20528	3378	papeterja
20532	1301	salaterka
20547	3059	nóż do papieru
20561	1099	koszyczek prasowany
20610	171	teczka płócienna
20615	3783	chusteczka jedna
20624	1798	pończoch para
20638	75	farby w pudełku
20672	957	pudełko na mydło
20678	346	szczyrzyk
20690	2410	książka
20746	2483	książka
20763	2902	naklejka i pastele
20774	3129	piłka do gry
20795	1840	pończoch para
20822	232	szkło podróżne
20831	3127	piłka do gry
20865	3048	ołówków 12
20867	2025	skarpetek para
20880	241	pudełko cykorii i ramka
20897	579	teczka z papierem i kop.
20915	3087	papeterja
20918	324	łyżka wazowa
20924	2126	pończoch para

Dalszy ciąg w jutrzejszym „Expressie Wieczornym“.

Inauguracja sezonu w teatrze miejskim.

„Sen nocy letniej“, baśń dramatyczna Szekspira. Reżyserja p. Tatarkiewicza.

Widownia teatru, wyglądająca dotychczas jak buda prowincjonalna zmieniła zupełnie wygląd. Miała wrażenie, że przed ferjami żegnał kobietę brzydka, zezarzała, brudna, niechlujnie ubraną, a teraz po ferjach witał tę samą niewiastę w sukienkach z paryskiej pracowni Paquina, promieniająca młodzieńczością, urodą, pięknoscią.

Cudu tej estetycznej przemiany, tego odmłodzenia dokonał znakomity artysta Karol Frycz. Wnętrze teatru jaśnieje teraz kolorami optymizmu (złocenie na jasnym tle ścian kojarzą się z piękną barwą ciemno-fraise foteli i łóż).

Ta metamorfoza brzydoty w piękno, wymagała nietylko podziwu godnej inwencji Frycza, ale trzeba było zarazem niesłychanego trudu i niespożytej energii obu dyrektorów, pp. d-ra Szyfmana i Górczyńskiego, oraz pp. Frycza i Tymowskiego, by zapowiedziana inauguracja na czas się odbyła.

W dzień i w nocy, prawie do ostatniej chwili przed widowiskiem, wrzała praca.

I oto w szczerze wypełnionej sali, w obecności władz i kwiatu literatury polskiej, po krótkim powitanu p. Szyfmana, rozwinął przed nami p. Tatarkiewicz „Sen nocy letniej“, symfonię młodości i miłości.

Reżyserja sztuki Szekspira następcza niemała trudności.

Zagrana wyteżają reżyserzy (Reinhardt, Jackson i t. d.) całą pomysłowość by ukazywać coraz to innego, a jednak tego samego Szekspira. Czasem przybiera to nowinkarstwo inscenizacyjne i reżyserskie niepożądany obrót.

Np. w Kingsway Theater w Londynie grają z obzrywaniem powodzeniem „Hamleta“ w dzisiejszych strojach. Hamlet występuje we fraku, smokingu, lub... sportowym ubraniu, Ofelia nosi krótka sukienkę orange, fryzurę a la... garconne, etc.

Oczywiście, że tak rewolucyjne innowacje można i należy wprowadzić jedynie tam, gdzie sztuka jest uniezależniona

od epoki. Dobrze, że Tezeusz nigdzie jeszcze nie występuje we... fraku.

Kostjomy pomysłu Frycza z warszawskiego teatru Polskiego, liczą się z „epoką“, ale „epokę“ tę musi sam artysta stworzyć, bo żadna historia sztuki nie mogła mu niczego powiedzieć o strojach Elifów i Rusalek.

Fantazja okazała się pierwszorzędną doradczynią Frycza, ponieważ kostjomy jego i to zarówno te, które wykonał dla postaci ze świata nadmysłowego, jak i te, które nosiła niemała „odmitologizowany“ Tezeusz z swym orszakami i ateńskie „gbury“, przynoszą zaszczyt temu rasowemu artyście.

Potęguje wrażenie harmonia kostjumów i dekoracji. Prześlizgnięta wystawa Frycza wydobywała maximum elementu baśniowego.

Baśniowy podkład szeroko uwzględnia p. Tatarkiewicz, który jednocześnie nie zapomina silnie i trafnie podkreślać scen z „gburami“.

P. Tatarkiewicz, pierwszy w Polsce wpadł na pomysł ilustrowania uwertury Mendelsohna kilku fragmentami pantomimicznymi na podstawie ślicznych obrazków Arthura Rackhama, ilustratora francuskiego wydania „Snu nocy letniej“.

Osiągnął podwójny rezultat: Uwertura, trwająca kilkanaście minut, mogła mimo całego swego czar. wydawać się niemuzykalnej części publiczności zbyt długą, a skrócić jej nie można, po drugie te olśniewające piękne „marginesy“ podziwiała cała publiczność bez względu na muzykalność. U nas sztuka pantomimiczna zupełnie zaniedbana (Reinhardt np. długie miesiące studiował graną z takim powodzeniem pantomimę „Mirakel“). Należy się uznanie naszemu reżyserowi, że dał nam drobna ale wyborna dawka.

Silny nacisk położył p. Tatarkiewicz na malarskie czynniki komedji: ubarwił przedstawienie całym szeregiem pięknie obmyślanych żywych obrazów.

Pomocną mu była p. Krusówna, kierująca baletem nadobnych rusałek i elfów, wśród których prym dzierżyły uczennice p. Janczewskiej.

W „Snu nocy letniej“ spoczywa baśniowa strona widowiska na barkach Puka.

Ten eteryczny duch odgrywa tu o wiele ważniejszą rolę, niż jego rodzony braciśzek Chochlik w „Balladynie“, lub złotowłosa siostrzyczka Rusalka w „Dzwonie Zatopionym“, albo jego bliski krewniak, Dział leśny w „Zaczarowanym Kole“, od którego Puk jest o siedm nieb głębszy.

Puk p. Jarkowskiej, która już w ubiegłym roku oczarowała wszystkich swymi zdolnościami, harcował po lesie ze swobodą młodego jelenia.

Niesłychanie ruchliwa, roztańczona, rozigrana, spełniała jakby na motylach skrzydłkach życzenia swego pana. Żyłła swa kreacja, wytwarzała fluid międky sobą, a publicznością, której jest ulubienicą. Włożyła cały swój nieprzepar ty urok w tę rolę. Należałoby tylko pamiętać o tem, by czasem zbyt szybko, ni zbyt głośno nie mówić — ale ta skaza po premierze zapewne znikła.

Tytania była p. Kozłowska, która od wielu lat sumiennie strzeże świętego znicza sztuki; jest to artystka o czystej kulturze teatralnej. Tytania p. Kozłowskiej ma posmak poetycznej melancholji.

Wybornym Oberonem był p. Szymański.

Pozatem nie chcę jeszcze pisać o niektórych, nowo pozyskanych, nieznanymi mi siłach, których pracę sceniczną oceniam w dalszych przedstawieniach. Muszę jednak przełamać tę zasadę, co do p. Gryf-Olszewskiej.

Ta artystka bowiem jako Hermja wstępny bojem podbiła publiczność niewysłowioną urodą i talentem.

Gdy Lysander „odkochał“ się w Hermji, zrozumiał każdy, że tylko wyższe siły to sprawić mogły i że ta rozlaka trwać może tylko chwilę, bo jakże nie ulegać nieprzerwanie urokowi p. Gryf-Olszewskiej?

Nie twierdzą bynajmniej, że szekspirowska baśń to przedstawienie bez zarzutu. Światła były niekiedy spóźnione, czasem tańce i śpiew żyły w niezgodzie z taktem muzyki, kierowanej wytrawną ręką p. Białostockiego.

Ważniejszą usterką jest jednak to, że artyści mówili chwilami wierszem za pełnię jak prozą. W londyńskim Kingsway Theater grają teraz eksperymentalnie „Hamleta“ z zupełnym pominięciem wiersza. W „Snu nocy letniej“ by to taki eksperyment, nie leżący zresztą w intencji reżyserji, chybił.

Ale tu winę ponosi chyba wyłączni trema (w której kleszczach znaleźli się wszyscy z p. Szyfmanem na czele), by artyści grali bez suflera i sumiennie rolę swe przygotowali.

Trema nielada figle płata. Niemili uderzyło np., że p. Szyfman, wstał na wszystkie władze, pominał władze szkolne, które są w bliższym kontakcie z teatrem, niż jakiegokolwiek inne.

Najmniej dawała się trema we znak „gburów“ ateńskich, których kreował pp. Ryszkowski, Mroziński, Woskowski Szubert, Grolicki i Bielicz.

Warto wspomnieć w związku ze scenami „prostaków“, że profesor uniwersytetu amerykańskiego Mac Hamou (oparłszy się o dzieło Heckera „Filozofia i psychologia śmiechu“, „wynałazł“ przez całą chorą ludzką można uznać przez systematyczny, metodyczny śmiech, który musi sprowadzić odrodzenie wszystkich sił.

Istnieją w Ameryce szkoły, teatry pałace śmiechu. W akademiach odbywają się ćwiczenia „gburów“ i śmiechów. Profesorowie naukowo wykładają o sana cyjnym wpływie śmiechu. Taka szkoła powstała już i w Wiedniu.

Na takich profesorów śmiechu poleciłbym zarówno tych „prostaków“, których niekieszona żywiołowość ja czy się z pełną temperamencie rubaszością, jak i tych, których flezmatyczny spokój (kotlarz i krawiec) miał w sobie znamiona takiego humoru, że widowni musiała rozbrzmiewać huraganami we solego śmiechu.

W każdym razie zachodzi pewna różnica między owymi profesorami śmiechu, a naszą szóstką. Oni posiadają „drapacz chmur“, a nasze „gbury“ nie mają nawet na porządka butelkę Baczewskiego.

W tych ciężkich czasach bierzmy przykład od onych gołych „prostaków“, że „Snu nocy letniej“.

Goło, ale wesoło...
Dr. W. Falicki.

Warunki produkcji

będą w najbliższym czasie tematem rozważań czynników gospodarczych.

Wobec wstrząsów walutowych, jakie przechodzimy w ostatnim czasie, kwestje socjalne zakresu polityki gospodarczej zeszły na drugi plan. Oczywiście są one nadal aktualne, lecz narazie inne, bardziej dotkliwe i uchwytnie, dolegliwości spychają je na plan drugi. Na wiosnę bieżącego roku gorąco była omawiana sprawa przedłużenia dnia pracy.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest od początku jednakowe, gdyż stoimy na gruncie 8-godzinnego dnia pracy.

Tem nie mniej należy uznać, iż w wypadkach t. zw. konieczności narodowych, zasada ta, co zresztą przewiduje sama ustawa, może być naruszona, jeżeli w ten sposób można uchronić cały organizm gospodarczy od poważnych wstrząsów.

Sprawa wzmocnienia eksportu stała się aż nudną, tak często i obszernie była omawiana, jakoteż jednocześnie analizowane są warunki, przy których realizacja tego postulatu może być osiągnięta. Przy tej sposobności często porusza się również kwestję 8-godzinnego dnia pracy.

Sfery przemysłowe stoją na stanowisku, iż czas pracy należy definitywnie przedłużyć.

Bardziej pokojowo usposobieni przemysłowcy twierdzą, iż podobnie jak na Górnym Śląsku należałoby zaprowadzić częściowe przedłużenie pracy na okres przesilenia gospodarczego i są zdania, iż obecny stan może być słusznie uważany jako podpadający pod pojęcie konieczności narodowych.

Temat jest drażliwy, tem nie mniej doniosły. Zanim więc rozpoczniemy dyskusję, należałoby się zapoznać z odnośnym materiałem.

Bardzo cennym przyczynkiem w tym kierunku jest zestawienie, jakie umieścił ostatnio „Prager Tageblatt” odnośnie czasu pracy w przemyśle włókienniczym rozmaitych krajów.

Niemcy: pracują tygodniowo od 51 do 54 godzin i w tych godzinach nadgodziny nie są opłacane.

Francja zezwala na 150 nadgodzin rocznie; dzień zaś roboczy jest ograniczony 10 godzinami pracy, nadpłata za nadgodziny prawnie nie obowiązuje.

Anglia wogóle nie wprowadziła w życie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Czas pracy ustala się w porozumieniu pracodawców i pracowników.

Belgia opłaca pierwsze 2 nadgodziny nadpłata w wysokości 25 procent.

Holandja zamieniła 48-godzinny tydzień pracy na 50 i pół godzinny.

Dania ustaliła również za pierwsze 2 nadgodziny tylko 30 proc. nadpłaty.

Norwegia posiada 8-godzinny dzień pracy, zezwala jednak na 10 nadgodzin tygodniowo, przyczem za pierwsze 2 godziny nadpłata wynosi 25 proc., za dalsze zaś godziny 50 proc.

Szwecja zezwala na 5 nadgodzin tygodniowo i 200 rocznie, przyczem nadpłata wynosi jak w Norwegii 25 i 50 proc.

Szwajcaria wydała ze względów

konkurencyjnych nowe rozporządzenie, wedle którego zezwala, wzmianian 48-tygodniowego tygodnia pracy, zastosować rocznie 3 miesiące z 52-godzinny tygodniami pracy. Takie przedłużenie pracy może być prolongowane w razie potrzeby. Szwajcarski przemysł włókienniczy opierając się na powyższym zarządzeniu, pracował cały rok ubiegły bez przerwy 52 godziny tygodniowo.

Włochy — aczkolwiek posiadają 8-godzinny dzień pracy, zezwalają jednak na codzienne 2 nadgodziny z nadpłata jedynie 10 proc.

Stany Zjednoczone nie posiadają żadnej ścisłej ustawy ograniczającej czas pracy; w Massachusetts jedynie ma zastosowanie 48-godzinny tydzień pracy dla kobiet i młodocianych, w Południowej Ameryce pracują 60 godzin i więcej tygodniowo.

Austria posiada 48-godzinny dzień pracy (48 godzin w tygodniu) z nadpłata za nadgodziny 50 proc.

Jeżeli porównać te ciekawe dane z naszym ustawodawstwem pracy, to nasuwają się bezsprzecznie rozmaite refleksje.

U nas obowiązuje 46-godzinny tydzień pracy i 120 nadgodzin rocznie, które mogą być przepracowane, o ile uprzednio ministerstwo pracy udzieli zezwolenia.

Oplata za pierwsze 2 nadgodziny wynosi 50 proc., a za dalsze 100 proc.

Gdy uwzględnimy płatne urlopy, to otrzymamy w rezultacie 43 i pół godzinny tydzień pracy.

Nie będziemy z powyższego zestawienia zbyt pochopnie wyciągać wniosków.

Najbliższe wydarzenia zmuszą, zarówno rząd, jakoteż sfery przemysłowe i robotnicze do zastanowienia się nad warunkami produkcji.

Niezawodnie kwestia czasu pracy będzie wówczas również omawiana.

Nie chcemy przesądzać wyniku tych rozmów, zwłaszcza iż u nas sprawy o charakterze socjalno-gospodarczym rzadko bywają rozważane pod tym właśnie kątem.

Stwierdzić możemy jednakże, iż w zakresie ustawodawstwa społecznego, a szczególnie czasu pracy stanowimy, w pewnej mierze łącznie z Czechosłowacją, która również ma poważne zagadnienia eksportowe, oazę, dość znacznie naprzód wysuniętą.

Dr. Leszek Kirkien.

MODES
„Maison Nouvelle”
Z WARSZAWY.
po powrocie z Paryża
POLECA
ostatnie nowości.
Montuski 1 m 2, telef. 484



GOTÓWKA.

Dolary 5.95
Londyn 28.50, 28.70, 28.42 i pół

CZEKI.

Nowy Jork 5.89, 5.86
Praga 17.39
Szwajcaria 113.25
Wiedeń 82.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 62.—, 62.50
Poż. dolar. w złot. 365.80, 368.75
Poż. kolejowa 85.—, 80.—, 85.—
Poż. konwersyjna 5 proc. 43.50
Poż. konwersyjna 8 proc. 70.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 15.50, 14.75, 14.80
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 13.75, 13.50
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 11.85, 11.50
8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Krajowego 86.—

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.50
Bank Zachodni 1.15
Chodorów 2.65
Częstocice 1.30
Cukier 1.45, 1.40
Węgiel 1.—
Węgiel 4-ej em. 0.85
Polski Przem. Naft. 0.43
Lilpop 0.40, 0.43, 0.40
Modrzejów 2.—, 1.70, 1.80
Ostrowieckie 3.50, 3.30
Parowozy 0.20, 0.18
Pociąg 1.20
Rudzki 0.69, 0.67, 0.68
Starachowice 0.90, 0.95
Zieleniewski 10.80
Żyrardów 5.65, 5.45, 5.50
Borkowski 0.60
Haberbusch 4.55
Hajewski 11.50
Spirytus 1.55

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Za 100 złotych:
Londyn 28.50,
Zurych 90.50,
Berlin 71.44 — 72.16,
Wypłaty na Warszawę 71.32 — 71.68,
Gdańsk 89.76 — 89.99,
Telegraficzna wypłata na Warszawę 88.84 — 89.06,
Wiedeń czeki 119.65 — 120.15,
Banknoty 118.75 — 119.75,
Praga 570.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 14 września,
Nowy Jork 4.84 11-16 — 4.84 13-16.
Holandia 12,05 i pięć ósmych,
Francja 103.10.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

Stagnacja panuje wszechwładnie

Na rynku tkanin czesankowych sytuacja znowuż w ostatnich dniach się pogorszyła.

Tranzakcji nie przeprowadza się żadnych. Protesty natomiast nadal napływają. W związku z tem następuje wydatna redukcja dni pracy w fabrykach szereg zaś przedsiębiorstw zupełnie unieruchamia swe warsztaty.

W handlu przędzą czesankową zapasów w ostatnich dniach zupełny zastrój, spowodowany:

- 1) Krytycznym położeniem handlu tkaninami czesankowymi,
- 2) uciążliwymi warunkami sprzedaży; sprzedawcy żądają bowiem 25 proc. pokrycia w gotówce i 75 proc. w wekslach z terminem do 75 dni przy obliczaniu 3 i pół proc. w stosunku miesięcznym.
- 3) stosowaniem przez przedsiębiorców przy rozrachunkach kursów dolara według notowań poza rynkowych.

Dolar w Łodzi.

Po przejściowym wzmocnieniu się kursu dolara, który doszedł w godzinach południowych do 6.35 w żądaniu, popołudniu nastąpiło pewne osłabienie, pozostające w związku z przydziałami dewizowemi, udzielanymi przez Bank polski.

Jednocześnie materiał pojawił się na rynku w ilościach dostatecznych tak, iż popyt jest w zupełności pokrywany.

Kurs dolarów w placeniu wynosił 6.27—6.28, w żądaniu 6.30. Tendencja utrzymana.

Belgia 110.30,
Włochy 117,
Niemcy 20.36,
Szwajcaria 25.11,
Hiszpania 33.43,
Portugalia 2.50,
Dania 19.85,
Szwecja 18.07,
Norwegia 23.35,
Praga 163.62,
Wiedeń 34.37,
Warszawa 28.50.

Paryż, 14 września.

Londyn 103.14,
Nowy Jork 21.27, 2,
Belgia 93.70,
Hiszpania 310,
Włochy 88.90,
Szwajcaria 410.25,
Dania 518,
Norwegia 446,
Szwecja 571.50,
Rumunia 10.40,
Wiedeń 2.99.

CIEKAWA

jaki film demonstrowany będzie w kinoteatrze „Luna” na otwarciu sezonu???

Ten, którego biją po twarzy

2 serie i dokończenie razem demonstrowane.

z Iwanem Mozzuchinem w roli czołowej

Początek o godz. 5-ej po poł.

Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.



Nieodwołalnie dziś i jutro!

Teatr Świetlny
„NOWOŚCI”

Ulegając ogólnemu życzeniu wznawiamy wyświetlanie (tylko 7 dni) głośnego romansu rosyjskiego

PRZY KOMINKU w 2-ich seriach 12 aktach jednocześnie

W rolach głównych: Wiera Chołodnaja, Maksimow, Połoński, Runicz
MIRSKA-POLANOWSKA (sopran) ZYGMUNT ULLAS (tenor)

The Berlitz School of Languages, Łódź

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy, że nowy kurs jesienny i zimowy francuskiego, angielskiego itd. rozpoczyna się obecnie.

Dyplomowany krawiec męski

ZYGMUNT WAJNGARTEN

posiada na składzie bogaty wybór zagranicznych oraz krajowych materiałów, wykonuje zlecenia z własnego oraz powierzono towaru

KOMUNIKAT.

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Publiczności, że po pewnej przerwie otwieram dziś we wtorek 15 września r. b. NAPOWRÓT

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYJERSKI

zawierający salon dla panów oraz pań, jak również dla manicure, pedicure, elektryczna masaży i t. p.

Plastyki, Rytmiki, Techniki ciasta

Zina Kruszówna

szczegóły programu przy zapisach. Adres: CEGIELNIANA Nr. 19 1 p. front m 6

Los uśmiechnięty do Ciebie

I wygrasz ZŁ. 400,000 w 12-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej. Jeżeli zakupisz los loteryjny w Kantorze Loterii Państwowej

FILIPOWSKA RÓŻA

NARUTOWICZA 39, front, m. 2 poleca najnowsze modele. Przyjmuje kopie i przeróbki. Ceny przystępne. 9828

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „R. Grudziński i S-ka”, Artura vel Abrama Monczki i Rubina Grudzińskiego podaje niniejszem do wiadomości wierzycieli tejże masy, że na mocy art. 511 Kodeksu Handlowego zostały wyznaczone przez Sąd Okręgowy nowe terminy sprawdzenia wierzycielskości dnia 5, 7 i 8 października r. b.

Czynności sprawdzania odbywać się będą w wyżej oznaczonych terminach dnia 5, 7 i 8 października r. b. o godz. 12-jej w poł. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej 115

Dentysta RAKISZSKI ZIELONA № 6 powrócił.

Głuchoniemych, umysłowo niedorozwiniętych i cierpiących na zбочenie mowy naucza i kieruje I. Lichtenstein Aleja I-go Maja 11.

Sciany drewniane z matowymi szybami i stołami, biurka i kozy do sprzedania. Piótkowska 45, I piętro.

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed nabyciem weksli wystawionych przez B. Widawskiego na zlecenie Izaska Lyllera zamieszkał ul. N-Targowa 4, płatne 15/9 22/9 1/10 2/10 7/10 r b, które uniwaźniałam, a to z powodu niewykonywania robót objętych sumą pokrycia wekslowego oraz odmowy dostarczenia rachunku i pokwitowania na sumy wpłacone gotówką i weksłami na roboty wykonane w m. Listopadzie 1924 roku Bolesław Widawski, Teatr Świetlny „Nowości”

Garaż większy poszukuje się. Oferty do administracji „Republiki” pod „H.K.”

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingiełski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej Nr 20 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dniu 21 września 1925 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza pod Nr 67 odbędzie się sprzedaż przez liczący tysiąc ruchomości należących do Karola Rubaszki i składających się z kredensu z lustrem otomany z lustrem maszyną do szycia naczyn kryształowych i innych ocenionych na sumę 510 zł.

Dr. med. S. KANTOR. Specjalista chorób skórnych i włośni. Gabinet Röntgena światło-lieczniczy. ul. Piótkowska 144

Dr. I. SILBERSTROM. Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpeczących włosów. Przyjmuje od 8-12 i 3-4 i pół 7-8 w. Niedziela 9-12.

Dr. med. Zeligsonowa. Akuszerka chor. kobiece weneryczne (kob) usuwanie włosów na twarzy elektrolyza. Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-jej.

Dr. med. B. SOMMER. ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne (włosów) drog. nocz. i kobiece. Od 9-1, 8-9 w. dla pań 4-5.

Dr. H. Gutschadt. akuszer i ginekolog Łódź, Zachodnia 62 telefon 29-52. Przyjmuje od 4-7

Dr. med. Łagunowski. Gdańska 42. Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje od 2-1 do 3-5

Ogłoszenia drobne. Kupno i sprzedaż. Kupię dom jedyny na dogodnych warunkach. Oferty pod „Dochodowy” do „Il. Republiki” 9753-2

Dr. med. Dr. I. SILBERSTROM. Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpeczących włosów. Przyjmuje od 8-12 i 3-4 i pół 7-8 w. Niedziela 9-12.

Dr. BRAUN. Poludniowa Nr 22 telefon 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4. pół do 8 w

Dr. med. Zeligsonowa. Akuszerka chor. kobiece weneryczne (kob) usuwanie włosów na twarzy elektrolyza. Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-jej.

Dr. med. B. SOMMER. ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne (włosów) drog. nocz. i kobiece. Od 9-1, 8-9 w. dla pań 4-5.

Dr. H. Gutschadt. akuszer i ginekolog Łódź, Zachodnia 62 telefon 29-52. Przyjmuje od 4-7

Dr. med. Łagunowski. Gdańska 42. Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje od 2-1 do 3-5

ziewczynki do 50 ci a ażurowe ozdobne Zgłaszają się w sklepie lamp Burakowskiego Piótkowska 87.

KWIZYTOR brańszy technicznej poszukiwany Oferty sub „Artykuły” przedział „cz.” 833

POSZUKUJE się nauczyciela lekcyjgi przy szkrypcowej Oferty wraz z ceną do „Il. Republiki” pod „S. rzypek” 40

LEKARZ dentysta z praktyką lub bez praktyki, ako spólnik na 3 dni w tygodniu może złożyć ofertę do „Il. Republiki” sub. Techn. dent. 837-3

Udział w ekscji niemieckiego francuskiego i muzykalny zapisy od 6-7 w ul. Piótkowska 168 m. 1

STOLARZ zdolny w wszelkie roboty obecnym z maszynami z własnymi narzędziami warsztatem poszukuje pracy w fabryce. Oferty do „Il. Republiki” „Stolarz” 718-3

UCHALTER niemieckiego francuskiego i muzykalny zapisy od 6-7 w ul. Piótkowska 168 m. 1

500-600 zł. poszukiwane tu piękne plaści, danu dobrej miejsc. Oferty do „Republiki” pod „A. S. C.”

zagubione dokumenty

ANTON Czesny zagubił tymczasowy dowód osobisty z twierdzonej przez komisariat policji wydany w Łodzi

zagubiono świadectwo dojazdowe Geni kuznarskiego wydziału przy ul. Piótkowskiej 192

zagubiono dowód osobisty wydany przez komisariat łódzki Aleksandra Wolskiego 125 na ul. Wolewiecka Robot.

ERZEBERGER A bram zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

POSZUKUJE się nauczyciela (lek) łaciny, niemieckiego i angielskiego z wyższym wykształceniem i praktyką szkolną Oferty sub. „Wykwalifikowany” do „Il. Republiki” 9816

POSZUKUJE się nauczyciela (lek) łaciny, niemieckiego i angielskiego z wyższym wykształceniem i praktyką szkolną Oferty sub. „Wykwalifikowany” do „Il. Republiki” 9816

POSZUKUJE się nauczyciela (lek) łaciny, niemieckiego i angielskiego z wyższym wykształceniem i praktyką szkolną Oferty sub. „Wykwalifikowany” do „Il. Republiki” 9816

POSZUKUJE się nauczyciela (lek) łaciny, niemieckiego i angielskiego z wyższym wykształceniem i praktyką szkolną Oferty sub. „Wykwalifikowany” do „Il. Republiki” 9816

POSZUKUJE się nauczyciela (lek) łaciny, niemieckiego i angielskiego z wyższym wykształceniem i praktyką szkolną Oferty sub. „Wykwalifikowany” do „Il. Republiki” 9816

Prenumerata wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama” w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnikiem do domu 7,50 mes